

Duchowe wskazania

Sługa Boży
Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński
Założyciel Zgromadzenia Marianów

Duchowe wskazania

Wybór i opracowanie
Janusz Kumała MIC

Licheń 2006

© Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2006

Okładka i skład komputerowy
Agencja Reklamowa GRAFIK, Konin
Tel. (063) 243 88 00

Nulla Osta z dn. 26 VIII 2006 r.
Ks. Wojciech Skóra MIC
Postulator Generalny

Imprimi potest
Ks. Paweł Naumowicz MIC, prowincjał
Warszawa, dnia 4 IX 2006 r.
N. 315/06

ISBN 83-60141-01-0

Wydawca
Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”
ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń
tel. (063) 270 77 20
e-mail: mater@marianie.pl
<http://www.maryja.pl>

Druk
Drukarnia Wydawnictw Naukowych, Łódź



Spis treści

Wstęp	7
Dziękuj i wychwalaj Pana	15
Ufaj Bożemu miłosierdziu	19
Powierzaj się Chrystusowi	25
Ukochaj Chrystusa cierpiącego	30
Trwaj w Duchu Świętym	35
Umiłuj Eucharystię	39
Kochaj i naśladuj Maryję	46
Pamiętaj, że jesteś Bożą świątynią	56
Podążaj drogą świętości	61
Bądź posłuszny Bogu	69
Czyń wszystko w miłości	73
Pamiętaj o modlitwie	77

Dbaj o zdrowie duszy	85
Nie lekceważ pokuty	92
Praktykuj cnotę pokory	97
Wzbudź dobrą intencję	100
Pomagaj ludziom	103
Zawsze przebaczaj	110
Strzeż się szatana	114
Spoglądaj w niebo	118
Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Stanisława od Jezusa Maryi Papczyńskiego	
	125



Wstęp

Autorem *Duchowych wskazań* jest Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński, Założyciel Zgromadzenia Marianów.

Urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu koło Starego Sącza. Z trudem zdobył wykształcenie i w 1654 r. wstąpił do Zakonu Pijarów w Podolińcu na Spiszu. W czasie nowicjatu odznaczał się gorliwością w pobożności i modlitwie oraz wypełnianiu zakonnych obowiązków. Szybko dała się poznać jego duchowa dojrzałość.

Po dwóch latach nowicjatu złożył śluby zakonne 22 lipca 1656 r. w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął 12 marca 1661 r. w Brzozowie z rąk biskupa przemyskiego Stanisława Sarnowskiego. Przełożeni zlecili mu nauczanie retoryki w kolegium rzeszowskim,

a potem powierzono mu urząd kaznodziei. Wkrótce jednak, w 1663 r., skierowano go do Warszawy, gdzie uczył retoryki i zastąpił jako znakomity kaznodzieja.

Jako wytrawny spowiednik i kierownik duchowy służył w konfesjonale wielu poszukującym głębszego życia duchowego. Tajemnice swego sumienia powierzał mu m.in. bp Antoni Pignatelli, nuncjusz apostolski w Polsce, późniejszy papież Innocenty XII (1691-1700).

Wierność regule zakonnej i radykalizm w życiu według ślubów zakonnych sprawiły, że o. Stanisław sprzeciwiał się próbom rozluźnienia obserwancji zakonnej pijarów. Pragnienia odnowy życia zakonnego pijarów nie mógł jednak zrealizować, dlatego poprosił papieża Klemensa X o zwolnienie ze ślubów. Papieską zgodę otrzymał 18 października 1670 r. Nie oznaczało to jednak, że zrezygnował z życia zakonnego. Odchodząc od pijarów zadeklarował równocześnie pragnienie życia w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie w Zgromadzeniu Marianów, które zamierzał założyć. Ten zamiar ujawnił 11 grudnia 1670 r.

w Kazimierzu pod Krakowem, w obecności świadków.

Po wielu trudnościach zgromadził małą wspólnotę marianów w pustelni w Puszczy Korabiewskiej (dziś Mariańskiej) koło Skierniewic i napisał dla nich „Regułę życia”. Bp Stanisław Jacek Świącicki przeprowadził 24 października 1673 r. kanoniczną wizytację pustelni. To wydarzenie marianie uważają za początek swojej rodziny zakonnej.

Trudne były drogi nowego zgromadzenia, ale o. Stanisław nie zniechęcał się trudnościami i przeszkodami. Zatwierdzenie nowego zgromadzenia przez Stolicę Apostolską miało miejsce 24 listopada 1699 r. Marianie otrzymali „Regułę dziesięciu cnót”, według której mieli układać swoje życie.

O. Papczyński zmarł w opinii świętości 17 września 1701 r. i został pochowany w kościele Wieczerzy Pańskiej w Nowej Jerozolimie (dzisiaj Góra Kalwaria koło Warszawy).

Założyciel marianów żył w bezgranicznym zawierzeniu Bogu, na wzór Maryi, którą czcił szczególnie w Jej tajemnicy Niepokalanego Poczęcia. Nazwano go Apostołem Mazowsza,

gdyż odznaczał się gorliwością w pracy duszpasterskiej. Spotykanych ludzi kierował ku Bogu i uczył ich wierności zasadom życia ewangelicznego.

Gdy zaistniały odpowiednie warunki, marianie podjęli starania o beatyfikację swego Założyciela. Rozpoczęty w 1767 r. proces beatyfikacyjny został przerwany w 1775 r. Później sytuacja polityczna Polski nie pozwoliła na jego wznowienie. Uczyniono to dopiero w 1952 r. Zaś 13 czerwca 1992 r. Jan Paweł II wydał dekret o heroicznosci cnót o. Papczyńskiego. Czytamy w nim m.in.: „Uznaje się za rzecz pewną, że Sługa Boży Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński praktykował cnoty teologiczne wiary, nadziei i miłości Boga i bliźniego, jak również cnoty kardynalne roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa oraz cnoty z nimi związane w stopniu heroicznym”.

O. Papczyński pozostawił po sobie wiele pism, ale większość z nich nie zachowała się. Te, które znamy, są świadectwem nie tylko jego ogromnej wiedzy o sprawach życia wewnętrznego, ale przede wszystkim jego żywej więzi z Bogiem.

W opracowaniu *Duchowych wskazań* wykorzystano następujące pisma o. Stanisława: „Wgląd w serce” (*Inspectio cordis*), „Mistyczna Świątynia Boża” (*Templum Dei Mysticum*), „Chrystus cierpiący” (*Christus Patiens*), „Ukrzyżowany Kaznodzieja” (*Orator Crucifixus*), „Wprowadzenie do retoryki” (*Prodromus Reginae Artium*).

Zachęcam, aby mieć pod ręką ten zbiór *Duchowych wskazań*, które na pewno będą pomocne w codziennej wędrówce do nieba.

Na koniec, niech będzie mi wolno przytoczyć słowa o. Papczyńskiego, który jako pisarz kierował się taką zasadą: „Oby ten mój wysiłek przyniósł korzyść dla duszy choćby jednego człowieka. Będzie to dla mnie już wielki z tego owoc” („Ukrzyżowany Mówca”).

Janusz Kumala MIC

**Idźcie za mną żwawym krokiem, jak ja osobiście idę
za idącym przede mną Chrystusem.**

Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński



Dziękuj i wychwalaj Pana

—→ 1 ←—

Podobnie jak bardzo pewnym znakiem prawdziwej przyjaźni jest to, że ktoś częściej mówi o dobrodziejstwach otrzymanych od przyjaciela i na wszelki sposób stara się mu za nie odplacić, tak również jest nieomylną wskazówką, że posiadamy w sobie prawdziwą ukrytą w nas Boską miłość i zamieszkującego w nas dobrego Ducha, jeśli bardzo często składamy Bogu dzięki za otrzymane dary i nigdy nie pozwolimy zatrzeć się w naszej pamięci wspomnieniom o niebieskich dobrodziejstwach. Dlatego zawsze je rozważajmy, chwalmy i w najwyższym stopniu ceńmy.

2

Chwal najlepszego i najwyższego Ojca za to, że cię stworzył do chwały, i proś, żeby cię nie skazał na pohańbienie. Wystawiaj Syna, który z miłości cię odkupił, abyś żył, i pokornie Go błagaj, aby z powodu grzechów zasługujących na najwyższą nienawiść, nie skazał cię na śmierć wieczną. Uwielbiaj Ducha Świętego, który oświecił cię łaską, i usilnie domagaj się od Niego, by dla słusznego gniewu nie odesłał cię do ciemności piekielnych.

3

„Nie ma nic słodsze­go od harmonii cnót”. Taki koncert najbardziej podoba się Najwyższemu Bogu, który chce, abyśmy tak jak On sam byli doskonałymi.

4

Nie miej wątpliwości, że skoro z wielką wdzięcznością przyjmiesz obecną łaskę i za nią złożysz godne dziękczynienie, Pan ci użyczy ponadto jeszcze wiele innych łask. Każde bowiem dziękczynienie złożone najlepszemu i najwyższemu Bogu przygotowuje człowieka

do otrzymania jeszcze większych darów i uzyskania charyzmatów.

—→ 5 ←—

Każdy domaga się za udzielone dobrodziejstwo albo równego dobrodziejstwa, albo choćby pamięci o nim i wdzięczności. Człowiek człowiekowi niczego nie daje za darmo.

Bóg, duszo moja, za niepojęte dobrodziejstwo odkupienia, nie domaga się niczego innego od ciebie, a także od wszystkich razem wziętych śmiertelników, jak wiary, jak tylko tego, aby w Niego wierzyli. Wymaga jej też nie dla swej korzyści, lecz w naszym interesie, dla naszego pożytku, dobra, ocalenia, abyśmy nie zginęli.

—→ 6 ←—

Niewdzięczność jest przyczyną, dla której Dobroć Boża pozbawia cię większych dobrodziejstw i częstszych łask, albo przestaje ich udzielać. Bo kto za jedno dobrodziejstwo nie okazuje wdzięczności, staje się niegodnym wielu następnych dobrodziejstw.

—→ 7 ←—

Jeśli czujesz, że jesteś w stanie łaski, jesteś zobowiązany składać za tę łaskę wielkie dzięki Duchowi Bożemu; innych zaś wcale nie podejrzewaj o uporczywe trwanie w złu. Nie znajduje się w stanie łaski ten, kto łatwo sądzi, że ktoś drugi jest bez łaski. Taki człowiek bowiem nie może poznać łask udzielonych drugiemu, który nie uznaje łask sobie udzielonych.

—→ 8 ←—

Uczucia zastępują człowiekowi muzykę, gdyż: „Nie krzyk, lecz miłość rozbrzmiewa w uchu Boga”. Kto dobrze kieruje uczuciami, ten zgodną symfonią najlepiej chwali Boga.



Ufaj Bożemu miłosierdziu

—→ 1 ←—

Granice Boskiej dobroci, łaskawości i miłosierdzia są nieskończone. Dzięki temu Bóg nikogo nie odrzuca, choćby był nawet najbardziej zbrodniczym grzesznikiem. Co więcej, bardzo łagodnie zaprasza obciążonych licznymi grzechami: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę” (Mt 11,28). A nadto, żeby nie lękali się zbliżyć, oświadcza, że nie przyszedł zbawiać „sprawiedliwych, ale grzesznych” (Mt 9,13).

2

Kontempluj miłosierdzie Boże! Ucz się więc zatapiać z wielką ufnością swoje niedoskonałości w niezmierzonej przepaści tego Bożego miłosierdzia. Nigdy też, żadnym człowiekiem, choćby nawet bardziej zbrodniczym od Judasza, nie śmieję, jak faryzeusz, gardzić, a co byłoby jeszcze gorsze, nikogo nie potępiaj.

3

Nieufność jest największą przeszkodą przy podejmowaniu przez nas wszelkich heroicznych dzieł, usuwaniu wad, które staramy się wykorzenić i nabywaniu cnót, w których pragniemy się ćwiczyć. I przeciwnie, ufność jest najważniejszą pomocą w dokonywaniu doniosłych spraw, jak tym chlubi się Dawid: „W Panu ufam, nie będę zawstydzony” (por. Ps 24,2).

4

Jeśli zaś sprawiedliwy Bóg-Sędzia nie pośpieszył się jeszcze z wydaniem wyroku na ciebie, choć obraziłeś Go wielkimi grzechami, to dzieje się tak dlatego, żebyś opamiętał się i poprawił swe życie. Dlaczego więc odkła-

dasz swoją poprawę, gdy wiesz, że dlatego sąd i kara nad tobą zostały zawieszony, abyś się poprawił? Nigdzie i nigdy nie trzeba się tak śpieszyć, jak w ucieczce od grzechu i w podjęciu poprawy.

—→ 5 ←—

Powróć więc, powróć do swego Ojca! Dlaczego podróżujesz po dalekim kraju namiętności, wyobcowany z uczuć miłości do Najwyższego Dobra? Idź do Ojca! Woła cię Chrystus, udaj się do Niego!

—→ 6 ←—

Ach, jakim grzesznikiem ty musiałbyś się nazwać, gdyby cały świat dowiedział się o twoich grzechach, które teraz są wiadome tylko Bogu. Proś więc Jezusa, aby w dobroci swojej wejrzał na ciebie i oczyścił cię z ukrytych twoich grzechów.

—→ 7 ←—

Zazwyczaj bowiem dzieje się tak, że gdy u człowieka duchowego gorzkie wspomnienie grzechów wywołuje źródło łez, Boska dobroć

zmienia je w bardzo słodki nektar, a ducha przenika ogromna słodycz.

—→ 8 ←—

Nie trzeba wątpić, że Pan zamieni wodę twojego serca, to jest łyżę, w najczystsze wino, jeśli tylko napełnisz nimi stągwie, jeśli je tak obficie wylejesz, że wystarczy ich na obmycie twoich grzechów.

—→ 9 ←—

Nie potępiaj grzeszników, których Bóg może w jednej chwili usprawiedliwić.

—→ 10 ←—

Orły mają zwyczaj wynosić swe pisklęta w powietrze i tam je upuszczać, aby nauczyły się latać na własnych skrzydłach. To samo zwykł nam czynić Ojciec, nasz Bóg. Niesie nas i trzyma na swoich rękach, prowadzi, podtrzymuje, a w niespodziewanym momencie zostawia i opuszcza, abyśmy się sami nauczyli biegać. Postępuje tak, jak czyni ojciec lub piastunka z małym dzieckiem, które uczy stawiania kroków: to prowadzi je podtrzymując

prawicą, to daje laseczkę, by się podpierało, a w końcu i ją zabiera, każąc chodzić bez żadnego podtrzymywania i podpory.

—→11←—

Rozważ, jak wiele miłości okazuje ci Bóg codziennie, jak wiele okazał na początku powstającego świata. Z miłości do ciebie stworzył ogromny wszechświat. Umieścił na niebie bardzo jasne gwiazdy, abyś dzięki nim miał potrzebne ci światło. Z miłości do ciebie stworzył tyle rodzajów ptaków i gadów, tyle ławic pływających w wodach ryb. Ziemię pomalował pięknem i ozdobił z miłości ku tobie różnorodnością drzew, kwiatów i ziół. Czy brak czegoś twoim oczom, by nie mogły się zachwycać? Czyż jeszcze czegoś mogłoby pragnąć twoje serce, by się zaspokoić? Czy brak czegoś twojej duszy, czym by mogła się pokrzepić i orzeźwić? Widocznie jednak Najłaskawszy Ojciec uważał, że to, co uczynił z miłości dla ciebie, byłoby jeszcze czymś zbyt małym i nędznym, gdyby również swojego Jednorodzonego Syna nie poświęcił na śmierć dla twego zbawienia. Tak ten Najlepszy Bóg umiłował świat, tak

umiłował rodzaj ludzki i tak umiłował ciebie, niewdzięcznego!

—→12←—

Jakim słowem pochwalisz dzisiaj swego Stwórcę? Jakimi pochwałami Go uświetnisz, jakimi aktami wdzięczności zadowolisz? Stwórcę tak niepojęcie dobrego! Tak niezmiernie kochającego cię Boga! Kochającego cię do tego stopnia, że swojego Jedyne Syna złożył na ofiarę na ołtarzu krzyża, aby cię zbawić! W jaki zaś sposób wystawisz samego Jezusa, jakim czynem odptacisz się Jemu za śmierć poniesioną za cały świat w ogóle, a w szczególności za ciebie?

—→13←—

Jeśli się lękasz, żeś grzesznik, pamiętaj, że Jezus przyszedł po to, by zbawić grzesznika.



Powierzaj się Chrystusowi

—→ 1 ←—

Tylko ci pogratulować, duszo moja, tak pilnego, życzliwego, najlepszego Pasterza! Do Niego obecnie zbliż się z miłością, słuchaj Jego głosu i bądź Mu posłuszna.

—→ 2 ←—

Wyzbądź się, wyrzuć z siebie przekonanie, że jesteś kimś, że coś możesz, że coś robisz. Ach, biedaku, czym ty jesteś bez Chrystusa? Co ty możesz bez Chrystusa? Co ty zrobisz bez pomocy Chrystusa? Wstydz się teraz, że czasem chełpiłeś się ze swoich czynów, jakbyś rzeczywiście sam z siebie czegoś dokonał, oprócz grzechu.

—→ 3 ←—

O, uciekaj, uciekaj, człowieku! Uciekaj, grzeszniku, do swego Zbawiciela. Wzywając przepotężnej wszechmocy Jego przeciw temu niestrudzonemu łowcy twojej duszy, przekaz ją i z ufnością powierz Jego obronie, kierownictwu i straży.

—→ 4 ←—

Kiedy jesteś dręczony wewnętrznymi i zewnętrznymi zmartwieniami, udaj się do świątyni, a otrzymasz pociechę. Gdy potrzebujesz w swoich sprawach Bożej pomocy, idź do tejże świątyni, a tam będzie Ten, który ci pomoże. Śpiesz i teraz do Jego sanktuarium, zwróć się do serca, a tam Go znajdziesz.

—→ 5 ←—

Wszedłszy do komnaty swego serca, zajmij się samym sobą i kontemplowaniem swego gościa Jezusa, aby On twoim, a ty Jego ogrzewał się żarem.

—→ 6 ←—

Smucisz się? Wzywaj Jezusa, a pocieszy cię. Atakują cię? Wołaj Jezusa, a obroni cię. Pragniesz być zbawiony? Kochaj Jezusa, naśladuj Go, czcij, Jezus jest Zbawicielem. Jesteś ubogi? Biegnij do Jezusa, a wzbogaci cię. Jesteś nagi? Proś Jezusa, a przyodzieje cię. Jesteś chory? Błagaj Jezusa, a uzdrowi cię. Jesteś człowiekiem nieuczonym? Jezus jest Nauczycielem. Osaczają cię wady? Jezus jest Panem cnót. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Jezus niech więc będzie twoim rozważaniem, twoją miłością, twoją radością, twoim pokrzepieniem, twoim życiem, twoim niebem. Obejmij Jezusa, aby On objął cię, kochaj Jezusa, aby On cię ukochał, nie opuszczaj Jezusa, aby On cię nie opuścił.

—→ 7 ←—

Nie ma na świecie i w całym niebie nic cenniejszego od Jezusa, a zatem nie ma nic, co od Niego byłoby godniejsze do miłowania. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój.

—→ 8 ←—

Najukochańszy, najłaskawszy Pan nigdy w przeciwnościach nie opuszcza swoich wiernych.

—→ 9 ←—

Jeśli więc i ty z przyzwolenia Boga popadniesz w różne trudności, z tego powodu nie upadaj na duchu: nie trwóż się, nie lękaj, nie bój się. „Czekając, oczekiwałem Pana i wysłuchał próśb moich” (Ps 39,2). On cię doświadczy, ale nie opuści. Oddali się od ciebie, ale wyprzedzi cię do Galilei, to jest wyprzedzi cię do miejsca modlitwy, do którego, gdy jako smutny na duchu i przygnębiony w sercu dojdiesz, bez wątpienia tam Go wkrótce znajdziesz, zobaczysz i doznasz Jego łaskowości.

—→ 10 ←—

Przystań do prawdziwego Niebieskiego Pasterza, a od piekielnego najemnika uciekaj: odrzucaj jego rozkosze, słodycze i przynęty do zła i trzymaj się surowej nauki krzyża i umartwiania swoich namiętności.

—→ 11 ←—

Pozostawaj w Bogu, a Bóg będzie obecny w tobie. Nie oddalaj się z Jego serca, a On nie odejdzie z twojego. Wpatruj się w Niego swym umysłem, a On też będzie miał w tobie utkwione oczy. Niestusznie szemrzesz, że nie mieszka z tobą, kiedy to ty właśnie nie chcesz z Nim przebywać. Poświęciłeś mieszkanie swego serca marnościom i chciałbyś, żeby Chrystus przebywał z tobą?

—→ 12 ←—

Nie miej wątpliwości, że gdy dziś Jezus wsiądzie do łódki twego serca, to po to, żeby tobą pokierować, udzielić ci pomocy i ocalić cię.



Ukochaj Chrystusa cierpiącego

—→ 1 ←—

Rany Chrystusa Pana, mego biczowanego Cesarza, gorąco całuję, bo są dla mnie zbawienne. Udręki otaczam miłością, bo są podjęte dla mego życia, dla mego honoru, dla mojej wiecznej chwały.

—→ 2 ←—

Bardzo zuchwała śmierć spodziewała się, że po śmierci na krzyżu naszego Króla zostanie zwycięzcą, a oto sama została zwyciężona i całkowicie pokonana. Śmierć Króla stała się dla ludzi przyczyną wiecznego zbawienia. Nuże więc, duszo moja, poświęć cały dzień dzisiejszy na wychwalanie tej Jego miłości i dobrodziejstwa wobec ciebie; a nawet po-

Ukochaj Chrystusa cierpiącego

wiedziałbym raczej: całe życie poświęć na dziękczynienie za łaskę odkupienia.

—→ 3 ←—

Ilekcć Chrystus Pan zbliża się do dusz pobożnych i Jemu oddanych, wysyła zawsze na przód dwóch uczniów, jakby jakichś postów: utrapienie lub krzyż, by nas wyćwiczyć w cierpliwości, i umartwienie, które by uczyniło uległą Jemu naszą wolę. Wtedy dopiero, po tych dwóch posłańcach, zwykł sam przybywać i darzyć nas rozkoszami duchowymi i bardzo cennymi słodyczami.

—→ 4 ←—

W znoszeniu cierpienia naśladowuj cierpiącego Chrystusa, w modlitwie Najwyższego Kapłana, w cierpliwości najbardziej doświadczonego przeciwnościami Człowieka.

—→ 5 ←—

Niech ciało będzie poddane duchowi, duch rozumowi i prawu; stańmy się podobni do obrazu Syna Bożego, a będziemy współdziedzicami Jego Królestwa Niebieskiego. Jeśli bę-

dziemy współcierpieć, będziemy z Nim współuwielbieni.

—→ 6 ←—

Czyżbyśmy mieli przez zabawy, pijatyki, rozpustne życie wejść do innej chwały, skoro sam Król chwały swoją [chwałę] posiadał przez cierpienie?

—→ 7 ←—

Bo jak promienie słońca wpadające do domu odkrywają każdy jego brud i ukazują wszelką brzydotę, tak samo i Chrystus, Słońce Sprawiedliwości, nasz Bóg, wchodząc do mieszkania duszy, w głąb serca, ukazuje jej wszystkie plamy i każdą poszczególną zmazę, których nigdy nie mogła dojrzeć otoczona ciemnościami występków. Jeśli więc jesteś w ten sposób oświecony, uważaj to za największą łaskę udzieloną ci przez Boga i odtąd chodź w świetle i w Słońcu, aby nie wyglądało, że kochasz ciemności i nieprzyjaźnie traktujesz Słońce.

8

Zatroszcz się o własną duszę i całym sercem trwaj przy tym Najlepszym Pasterzu, przez którego zostałeś nakarmiony nieśmiertelnym chlebem: On, choćby cię prowadził poprzez bardzo ostre cierniste krzewy, na pewno cię zbawi.

9

Świadectwo o Chrystusie dają ci, którzy są z Nim ukrzyżowani, to znaczy ci, którzy miłując Go, razem z Nim cierpią, a współcierpiąc, ukazują sobą Jego obraz, znosząc dla Jego miłości wszystkie przeciwności, pokusy, męki, najbardziej przykre słowa i okrutne chłosty.

10

Wielu jest takich, którzy wyznając Chrystusa, lubią Jego prawdy wiary i pilnie je wciąż rozważają, to jednak oddalają się od bramy zbawienia, ponieważ z rozważaniami nie łączą praktyki życia.

—→ 11 ←—

Nikt lepiej nie wyznaje Chrystusa jak ten, kto idzie za Nim poprzez przeciwności.

—→ 12 ←—

Zasadą prawdziwego naśladowcy Chrystusa jest to, by nie w pomyślności, ale w przeciwnościach mówić: „Dobrze jest nam tu być”.

—→ 13 ←—

Powinieneś się zarumienić i zawstydzić, że jeszcze dotąd nic dla imienia Jezus nie wycierpiełeś.



Trwaj w Duchu Świętym

—→ 1 ←—

Wiedz, że takie są znamiona Ducha Świętego: radość, pokój, mądrość, łagodność, cierpliwość, pokora, rozwaga, wierność i inne podobne cnoty (por. Ga 5,22). Jeśli one w tobie nie jaśnieją, zaprawdę nie masz nawet isierki światła, nie mówiąc o Duchu Świętym.

—→ 2 ←—

Proś Ducha Świętego o łaskę, aby zawsze w tobie przebywała, a gdybyś stał się letnim, żeby cię rozpałała, abyś płonął; gdybyś został pogrążony w smutku, abyś przez nią otrzymał pociechę i zdobywał się na coraz doskonalsze akty miłości Boga. Gdybyś zaś schodził z drogi

cnoty i poznania prawdy i od niej się oddał, byś przez nią powstrzymany i skarcony, mógł powiedzieć: „Gdyby Pan mnie nie wspomógł, o mało nie zamieszkałaby dusza moja w otchłani” (por. Ps 93,17). I tak, wzmocniony na duchu, abyś potem mógł nieprzerwanie kroczyć drogą przykazań Bożych.

—→ 3 ←—

Jeśli chcesz poznać, czy ktoś ma i czy ty sam masz Ducha Pańskiego, zastanów się, czy jest on miłośnikiem prawdy, a także czy i ty sam kierujesz się prawdą? Albowiem ukrywanie prawdy jest właściwością ducha diabelskiego; niedopuszczanie prawdy do głosu jest sprawą złego ducha. Nie jest z Boga ten, kto ani innym nie mówi prawdy, ani sobie nie pozwala jej mówić; kto ani sam nie słucha słów Bożych, które są prawdą, ani innym ich nie głosi. Dlatego, jeśli czynione ci nagany przyjmujesz jako cenne, posiadasz Ducha Bożego. Jeśli występki przeszłego życia i aktualne uchybienia uznajesz, pokutujesz za nie i z nich się poprawiasz, masz Ducha Bożego. Jeśli także innych doprowadzasz do poznania ich występków,

do żalu za nie, do obrzydzenia, do poprawy i zadośćuczynienia, posiadasz Ducha Bożego. Albowiem wszelkie pragnienie cnoty, każde obrzydzenie sobie wad, jest z Ducha Bożego, bo są to rzeczy najlepsze: „Wszelkie zaś dobro i najlepszy dar pochodzi od Ojca światłości” (por. Jk 1,17).

—→ 4 ←—

Weź pod uwagę to, że znajomość języków, tłumaczenie Pism, rozumienie tajemnic i poznanie rzeczy przyszłych, są to znaki i skutki darów Ducha Świętego. Mogą one jednak szybko zaniknąć albo niewiele przynieść korzyści dla naszego zbawienia, jeśli nie wzmocni ich wdzięczność, nie ustrzeże pokora, nie ukierunkuje prawa intencja i jeśli w optymalny sposób nie zostaną spożytkowane.

—→ 5 ←—

Z trudem mógłby ktoś twierdzić lub myśleć, że posiada Ducha Bożego, kto dotychczas tak bardzo cierpi na wadę niewdzięczności, że nie tylko wcale nie myśli o dziękczynieniu, lecz nawet nie powraca w myśli do otrzymania

nych dobrodziejstw i wykreśla je na zawsze z pamięci.

—→ 6 ←—

Jeśli nie masz zamiaru poprawić się ani nie czujesz do tego żadnego pragnienia, jeśli nie jesteś gotów raczej umrzeć, niż znowu grzeszyć, wierz, że Duch Święty w tobie nie przebywa.



Umiłuj Eucharystię

—→ 1 ←—

Przystępuj do Komunii świętej z największą pokorą, czystością, pobożnością, miłością i pragnieniem. Wówczas będzie ona dla ciebie pociechą i zbawieniem wiecznym.

—→ 2 ←—

Wiedz, że gdy dziękujesz za jedną Komunię świętą, tym samym przygotowujesz się do następnej.

—→ 3 ←—

O jakież to pokarm! Jakież pożywienie! Jakież błogosławiony posiłek, który równocześnie oczyszcza wewnętrznie naszą duszę i posila! Oddala chorobę i wlewa nową moc!

Jest lekarstwem i pożywieniem! Weź się do dzieła, abyś nadaremnie nie spożywał tego niebieskiego pokarmu. Słudzy bowiem nie na próżno jedzą chleb swoich panów, dawany im hojnie, lecz im częściej i więcej go dostają, tym są żwawszy, szybsi i gorliwsi w spełnianiu wyznaczonych im obowiązków. Czyż więc ty miałbyś spać przy Stole Chrystusowym?

—→ 4 ←—

Ten bowiem nie jest godzien, aby żywił go Chrystus, kto uchyla się od działania z Chrystusem i dla Chrystusa.

—→ 5 ←—

Gdy ktoś dotyka smoły, zostaje przez nią pobrudzony; przeciwnie zaś, kto dotyka Niepokalanego Baranka, kto spożywa najczystszy Chleb, ten zostaje całkowicie oczyszczony. Obyś w tej sprawie nie stawiał przeszkód, obyś już Panu, który chce cię oczyścić – powiadam – nie przeszkadzał, obyś więcej nie wnosił brudów, nie ulegał próżnym, światowym rzeczom i nie poświęcał im swego serca!

6

Podobnie jak pokarmy fizyczne karmią ciało, a jeśli jest ich pozbawione, to słabnie, tak samo i Ciało Jezusa Chrystusa karmi nasze dusze i jeśli się one częściej Nim nie posilają, to mdleją, słabną i ulegają wycieńczeniu. O jest to istotnie prawdziwy pokarm duszy! On ją żywi, podtrzymuje i zachowuje od śmierci! Jest on faktycznie prawdziwym napojem, który ma moc nie tylko gaszenia pragnienia złych rzeczy, lecz także obmywania z brudów, jeżeli w duszy odchodzącego od świętego trybunału pokuty jeszcze jakieś z nich pozostały przez zapomnienie albo przez nieuwagę.

7

Gdy przyjaciele idą na ucztę do przyjaciół, to później zawsze myślą, jakby się za tę ludzką życzliwość w jakiś sposób odwzajemnić i szukają do tego okazji. Ty też podobnie powinieś dziś starać się o to, aby odwzajemnić się obecnemu w tobie bardzo wielkiemu przyjacielowi Jezusowi Chrystusowi za hojność, dzięki której cały, z Ciałem i Krwią, oddał ci się do spożycia jako pokarm. Dlatego z mi-

łości do Niego albo ofiaruj się do wykonania prac i do znoszenia przykrości, jakie ci się nadarzą.

—→ 8 ←—

Ponieważ korzystasz z owoców Najświętszej Eucharystii, pomyśl i postanów sobie, żeby w winnicy Pańskiej przynosić owoc. Pamiętaj, abyś przypadkiem nie był przyjacielem tylko od ołtarza i nie oczekiwał tylko na branie dóbr od Zbawiciela, a od tego, co niebezpieczne i trudne, stronił bardziej niż od psa czy węża.

—→ 9 ←—

Kiedy ty przychodzisz na gody Jezusa, na świętą Uczę, podczas której jest spożywany Chrystus, wspomniana Jego Męka, gdzie dusza napętnia się łaską i zostaje nam dany zadatek przyszłej niebieskiej chwały, wiedz, że znajdziesz na niej Króla i Królową Nieba. Syn będzie tam obecny ze swej istoty, Matka natomiast z racji wstawiennictwa.

—→ 10 ←—

Gospodarz Niebieski zasiał na swej roli, to jest w twoim sercu i w twojej duszy, nie tylko dobre, ale najlepsze nasienie. Ilekroć bowiem przystępowałeś do Komunii świętej, tylekroć wsiewał w twoją duszę jakieś dobre natchnienie, jakąś łaskę oświecenia.

—→ 11 ←—

Wśród wierzących na świecie, Eucharystia jest ciągłym świadectwem Boskiej dobroci, a także miłości i wszechmocy. Ilekroć jesteś smutny, jeśli do Niej przystąpisz, czyż kiedy odchodzisz bez pociechy? Ilekroć jesteś kuszony, jeśli starasz się opierać, czy nie zostajesz od pokus uwolniony? Ilekroć potrzebujesz łaski albo jakiejś pomocy, jeśli prosisz tego Pana ukrytego pod postacią chleba, czyż nie otrzymujesz tego, o co prosisz? Chcesz światła? Proś Go o nie, a udzieli ci. Potrzebujesz sił do pracy na niebieskiej niwie? Proś Gospodarza, a ci je zapewni. Prosisz o Królestwo wieczne? Nie miej wątpliwości, że On cię tam zaprowadzi. Tylko tak proś o wszystko, aby nie wyglądało, że kuszisz Najpotężniejszego, Najlepszego, Najmądrzejszego Króla.

—→12←—

O trzy bardzo słuszne rzeczy proś Ojca Niebieskiego w imię Syna, który będzie u ciebie w gościnie: o przebaczenie grzechów, o łaskę wytrwania w dobrym i o nieśmiertelną chwałę. Owszem, jeśli posłuchasz Prawdy, proś najpierw o Królestwo Boże, a wszystko inne będzie ci dodane (por. Łk 12,31).

—→13←—

Takie są skutki przyjętej Najświętszej Eucharystii: widzieć, chodzić, nie chorować, żyć, głosić Ewangelię. Przemyśl to dokładniej i szerzej. Widzieć, to tyle co przebywać zawsze w obecności Bożej. Chodzić, to unikać jakichkolwiek niedoskonałości oraz mężnie i niestrudzenie postępować w nabywaniu cnót. Być czystym, to oczyścić się przez pokutę z brudów grzechowych. Być zdrowym, to tyle co wyleczyć się z choroby duszy i nabytego przyzwyczajenia do grzeszenia, to zaprzestać grzeszyć. Być wskrzeszonym, to dzięki łasce życia nieśmiertelnego powstać ze śmierci duchowej, która jest daleko groźniejsza od śmier-

ci ciała. Głosić Ewangelię ubogim, to bez żadnych naszych zasług obfitować w dary Ducha Świętego i otrzymywać od Króla niebieskiego – jedynie z Jego łaski – skarby wiedzy i cnót, a otrzymane posiadać i posiadanych roztropnie i hojnie udzielać dla zbawienia bliźnim oraz służyć im z korzyścią dla własnej duszy. Jeśli masz te przymioty, to bądź przekonany, że z pewnością w tobie przebywa Duch Święty, że doznajesz skutku działania Najświętszego Sakramentu i że z dobroci, łaski i miłosierdzia Bożego jesteś jednym spośród pieczętowanych z pokoleń Izraela i przeznaczony do życia wiecznego (por. Ap 7,4).

—→14←—

Ty jak najszybciej powstań! Pośpiesz tam, dokąd jesteś wołany, aby się pokrzepić niebieskim pokarmem i lepiej pracować w winnicy Pańskiej.



Kochaj i naśladowuj Maryję

—→ 1 ←—

Niech nie liczy na ujrzanie Maryi w niebiańskim przybytku ktoś, kto tu na ziemi Jej nie naśladował, kto nie służył Jej z całkowitym oddaniem.

—→ 2 ←—

Ci, którzy w serca innych będą wsączać poznanie Boga, Jego miłość i bojaźń, dorównają tytułami Matce Bożej.

—→ 3 ←—

Porywa się na wielką rzecz ten, kto usiłuje wysławiać Maryję. Słusznie mógłbym uważać, że na wyrażenie pochwał Tej, która przewyż-

szyla szczęśliwość i godność wszystkich ludzi, nie wystarczyłoby wszystkich języków świata. Na ten temat chciałoby powiedzieć coś wielkiego sto ust poetów, ale tu nie wystarczy i tysiąc ust. Najlepiej poradzi sobie ten, kto postara się uczcić Dziewiczą Bożą Rodzicielkę pobożnością raczej niż wymową.

—→ 4 ←—

Duszo moja, dotychczas korzystałaś z książek uwzględniających różne dziedziny nauki, dzisiaj przejrzyj Księgę nową, świeżą, niewidzianą, Najświętszą Bożą Rodzicielkę, Księgę – mianowicie – przez samego Boga wykonaną, napisaną i ozdobioną. Czy mógłbyś gdzie indziej znaleźć coś, czego nie miałbyś w Maryi? Czy ktokolwiek mógłby ci więcej dostarczyć z tego, co posiada Maryja? Jest to księga cnót i wszelkich doskonałości: dzieli się na tyle rozdziałów, ile cnót posiada. Wertując zatem tę księgę, przyłóż się cały do jej studiowania, nazrywaj kwiatów tak nieodzownych dla twego stanu.

„Zmieszała się na te słowa” (Łk 1,29). Oto jaką naukę duchową otrzymujesz od tej Najmądrzejszej Dziewicy! Lękając się Anioła, uczy, że powinienes bać się i być ostrożny w oglądaniu jakiegokolwiek postaci, choćby miała nawet święty wygląd; uczy cię unikać zaraźliwego powietrza cudzych pochwał; uczy postawy wewnętrznego wstrętu do chwalenia samego siebie. Jeśli bowiem Ona, przewyższająca niezwykłymi przymiotami wszelkie stworzenia, boi się słuchać pod swoim adresem nawet zasłużonych pochwał, chociaż nie było w Niej niczego, co by nie odpowiadało słowom anielskiej pochwały, to jak ty możesz łąpczywie szukać pochwał, z jakiej racji będziesz pożądał powiewu próżnej chwały, i albo sam będziesz się chełpił, albo cieszył się, gdy ktoś inny cię wychwala, skoro skądinąd nie można niczego w sobie znaleźć, co by w najmniejszym stopniu zasługiwało na pochwałę.

„Myślała, jakie by to było pozdrowienie” (Łk 1,29). Rozważ, jak to Najświętsza Dziewica nie od razu przyjmuje anielskie pozdrowienie, lecz najpierw je rozważa, żeby rozeznaczyć się, czy jest to wizja niebieska i czy jest dobra, czy też raczej jest to piekielna pokusa i zła utuda. Z tego samego względu i ty powinieneś zwracać uwagę na wszystkie pobudki wewnętrzne i zanim zdecydujesz się wprowadzić je w czyn, zbadać, czy one pochodzą od Boga. Ponieważ zaś Najświętsza Dziewica dobrze wiedziała, że często anioł ciemności przybiera postać anioła światłości, więc też zdała sobie sprawę, że nie od razu powinna wierzyć temu poselstwu, żeby nie dać się zwieść, albo też w sprawach tak wielkich nie postąpić zbyt pochopnie. Dlatego i ty też zawsze najpierw pomyśl, zanim przejdziesz do realizacji jakichkolwiek sugestii. Badaj duchy, czy są z Boga. Nie idź łatwo za wewnętrzną podniecią, mając pod tym względem niezliczone przykłady oszustw.

„Znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (por. Mt 1, 18). Najświętsza Maryja Panna z Ducha Świętego poczęła w łonie Syna Bożego. Jest to tajemnica, to łaska, to artykuł wiary. Słusznie więc powiedziano, że właśnie pocznie z Ducha Świętego Ta, która była pełna łaski, pełna Ducha Świętego. O gdyby można powiedzieć o twoich uczynkach, że pochodzą z Ducha Świętego, że zostały dokonane w Duchu Świętym! Naprawdę jest wielkim szczęściem osiąść Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym, dopełnić swych dni w Duchu Świętym. Cóż mam powiedzieć, co pomyśleć o Tej, która nosi w swoim dziewiczym łonie Syna poczętego z Ducha Świętego? O najszczęśliwsza z Dziewic! O najbardziej błogosławiona spośród Matek! Z serca winszuję Ci takiego wyróżnienia, udzielonego Tobie jedynej z powszechnego chóru świętych kobiet. Spraw, abyśmy według Ducha Świętego żyli i umierali.

8

„Oto poczniesz” (Łk 1,31). Pomyśl, że po poczęciu Syna Bożego Najświętsza Panna została ubogacona większymi darami i łaskami oraz ozdobiona wyższą świętością, niż była przedtem. Podobnie jak owoce najbardziej zdobią drzewa, tak Ona otrzymała niesłychane piękno, majestat i świętość od Najświętszego Owocu swego łona. Podobnych skutków i ty powinieneś oczekiwać po przyjęciu Najświętszego Sakramentu, gdy w swoim sercu gościsz pokornego, posłusznego, męznego i cierpliwego Jezusa: nie stwarzaj przeszkód, by również stać się pokorniejszym, posłuszniejszym, męźniejszym i cierpliwszym, niż byłeś przedtem.

9

„Gdy była poślubiona Matka Jego” (Mt 1,18). Nie do ciebie należy dociekanie tak głębokiego misterium dziewictwa złączonego z macierzyństwem i macierzyństwa z dziewictwem. Powinieneś raczej zdumiewać się nad tym, co zostało uczynione dla twojego zbawienia. A co to jest? Jakie ma znaczenie? Dziewica

pozostaje nienaruszona, a jednak jest Matką; ma Oblubieńca, jest jednak Dziewicą. Oblubieniec dziewictwa czyni każde z nich obojga nieskażoną lilią, jednakże między nimi pośrodku pojawia się Syn i odbiera cześć. O przedziwne misterium, pełne zdumienia, godne uwielbienia! Dziewica nie poznała męża, a w łonie nosi jednocześnie Boga i Człowieka, zarazem Człowieka i Boga; Boga zrodzonego przed wiekami z Ojca, bez matki, Człowieka w czasie ukształtowanego w Matce, bez ojca, za przyczyną Ducha Świętego. Naprawdę nie ma innej tak wielkiej tajemnicy, którą powinniśmy więcej czcić, podziwiać i zdumiewać się nad nią. Pośród Boskich dzieł nie ma niczego wznioślejszego. Prochem jesteś i błotem. Zobacz, co dla ciebie Bóg uczynił! Jak się poniżył przez narodzenie! Jak daleko posunęła się wszechmoc Ojca! Czyż mógłbyś Go za to nie kochać?

—→10←—

„Poszła w góry z pośpiechem” (Łk 1,39). Oto Najświętsza Dziewica, Matka Boża podaje ci dwa sposoby dążenia do doskonałości,

wzajemnie się dopełniające. Jeden, to abyś pogardził głębokimi dolinami i wstąpił na góry, to znaczy, abyś zawsze obierał wyższy stopień doskonałości i starał się go osiągnąć. Drugi, to abyś z pośpiechem pracował nad zbawieniem swoim i swego bliźniego, abyś nie pozwalał sobie, zwyczajem człowieka leniwego, na tracenie bardzo cennego czasu, lecz poświęcał go na zasługujące uczynki.

—→ 11 ←—

„Z której narodził się Jezus” (Mt 1,16). Pogratuluj tego przywileju Najświętszej Dziewicy, że mianowicie wcale nie naruszając kwiatu dziewictwa, stała się Matką Boga-Zbawiciela. Z doskonałym usposobieniem uległości i ufności powierz Jej wszystkie swoje potrzeby, nie wątpiąc, że w końcu najpomyślniej wszystko otrzymasz. Naucz się też uciekać do Niej w swoich wątpliwościach, trwogach i trudnościach oraz ciągle składaj Panu dzięki za to, że Ją wybrał i uczynił swoją Matką, a naszą Orędowniczką.

—→12←—

„Błogosławione łono, które cię nosiło” (Łk 11,27). Jeśli nie tylko zdanie tej oświeconej przez Pana niewiasty, lecz także cała teologia chrześcijańska potwierdza, że Najświętsza Dziewica była ozdobiona większą świętością, większą ilością łask po wcieleniu Syna Bożego niż przedtem, to uważaj, abyś ty nie stawiał jakiegś przeszkody Panu mającemu przyjść do ciebie. Abyś nie stawiał Mu przeszkody, z powodu której nie mógłby On bardziej niż przedtem cię oświecić, uświęcić i uczynić bardziej czystym, posłusznym, poddanym dyscyplinie, pokornym, ubogim, łagodnym i bardziej umartwionym.

—→13←—

Kto mógłby dostatecznie opisać troskę o nas Najświętszej Rodzicielki? Sam chciałbym to uczynić, gdybym potrafił. Wiem jednak, że nie inaczej troszczy się o nas, lecz tak, jak troszczyła się o Chrystusa Pana, swego jedyne go i najbardziej ukochanego Syna, ponieważ rozpoznaje w nas Jego członki.

—→14←—

O naprawdę słodka jesteś Panno Maryjo! Któż bowiem kiedykolwiek, pełen goryczy uciekał się do Ciebie i odszedł bez najśodszej pociechy? Kto pełen zgryzoty przystąpił do Ciebie i natychmiast nie został pokrzepiony? Kto gorzkimi pokusami nękanym nie doznał w Twoich ramionach słodyczy? Uciśnionych, jęczących, kuszonych, przygnębionych Ty pocieszasz, krzepisz, wspierasz, podnosisz. Jesteś dla wszystkich łaskawa, dla wszystkich słodka. Obym to mógł wyrazić, że jesteś słodka tak, jak to pojmuję, że jesteś słodka! Twej słodyczy doświadcza, jej kosztuje, z niej czerpie cały świat chrześcijański, choć nie jest w stanie tego wyrazić. A więc, o łaskawa, o pobożna, o słodka Dziewico! Okaż nam Jezusa, błogostawiony owoc Twojego żywota, dziś nam przychylnego i miłościwego w godzinie śmierci.

—→15←—

Składaj jak największe i szczególne dzięki Najświętszej Pannie i proś Ją, żeby ci wyjednała trwałą stan łaski, abyś nie bał się świata, piekła i śmierci.



Pamiętaj, że jesteś Bożą świątynią

—→ 1 ←—

Dusza ludzka jest domem Boga, szczególnie tego człowieka, który, płonąc prawdziwą miłością Boga, nie jest oziębły w pełnieniu Bożych przykazań. To samo stwierdził bardzo przejrzyście Syn Boży następującymi słowami: „Jeśli kto Mnie miłuje, będzie strzegł słów moich, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14,23).

—→ 2 ←—

Oto przychodzi Ojciec: wstań, dlaczego śpisz?
Oto nadchodzi Oblubieniec: wyjdź Mu na przeciw. Oto śpieszy Pocieszyciel: dlaczego wzdychasz ogarnięty smutkiem? Otwórz im

celę swego serca, a zostanie przez Nich zamieniona w niebo. O Trójco Święta! O Ojczy Najświętszy, Synu Najłaskawszy, Duchu najbardziej godny miłości, mieszkanie mojej duszy stoi dla Was otworem: pośpiesznie przybawajcie, ale ja jestem człowiekiem grzesznym.

—→ 3 ←—

I któż się nie zgodzi z tym, że ołtarzem Boga Najwyższego jest serce człowieka i to szczególnie pobożnego? Bo jak na ołtarzu materialnej świątyni jest zawsze Bóg ukryty w Najświętszej Eucharystii, tak samo jest i w oddanym Mu sercu.

—→ 4 ←—

„Daj mi, Synu mój, serce twoje” (Prz 23,26). W jakim celu? Aby w nim zamieszkał, w nim przebywał, pozostawał, królował, odpoczywał na wieki.

—→ 5 ←—

Co zaś jest wspanialszego i wyższego od Boga? Skoro zatem nie ma w człowieku nic godniejszego i szlachetniejszego od jego ser-

ca, to tutaj Bóg jako na swym ołtarzu powinien być umieszczony, aby jak najpełniej cieszył się całą swoją posiadłością.

—→ 6 ←—

Poza Bogiem nie tolerujemy niczego innego na ołtarzu naszego serca. Jego jest przykazanie: „Będiesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego” (Mt 22,37).

—→ 7 ←—

Któż jest zwyczajnym kaznodzieją naszej świątyni, tak gorliwym, że nigdy nie staje się oziębły, tak surowym, że nigdy nie pobłaża, tak pilnym, że natychmiast wskazuje nam wszystkie nasze tak największe, jak i najmniejsze uchybienia, gani nas, pokazuje, co trzeba poprawić i grzmi, gdy czegoś należy unikać? Jest to sumienie, które takie zadanie kaznodziei czujnie w nas pełni i niczego nie ukrywa.

—→ 8 ←—

O chrześcijaninie! Ty, który codziennie myjesz twarz, codziennie oczyszczasz ubranie, codziennie zamiatasz dom, dlaczego nie czynisz codziennie tego samego ze świątynią Boga, którą ty jesteś? Zwróć więc uwagę na myśli całego dnia; rozważ, co powiedziałeś, a jeszcze pilniej, co zrobiłeś. Czy nie pominąłeś jakiegoś dobra, lub też nie dopuściłeś się zła? Owszem, badaj samą intencję, jaką się kierowałeś w swoich uczynkach, a ponadto zwróć uwagę na to, czy czegoś dobrego nie można było lepiej wykonywać?

—→ 9 ←—

Jak świątynię poznaje się po zewnętrznym wyglądzie, tak samo chrześcijanina można poznać po uczynkach sprawiedliwości, bez których pozostałaby tylko pusta nazwa.

—→ 10 ←—

Oto pokój! Najbardziej upragniony towarzysz obecności Bożej i najpewniejszy jej skutek. Koncentrując więc swoją uwagę, pojmij to, że Jezus nigdy nie jest w tobie obecny, kiedy

w duszy brak ci pokoju, gdy usuwasz Go z mieszkania swej duszy na skutek poważnych niedoskonałości, gdy popadasz w wewnętrzne rozterki.



Podążaj drogą świętości

—→ 1 ←—

Kogo do cnoty i świętości nie skłania życie i nauka Chrystusa, któż potrafiłby go przekonać dowodzeniem?

—→ 2 ←—

Świadectwem prawdziwego nawrócenia się jest rzeczywiste naśladowanie Chrystusa.

—→ 3 ←—

Weź pod uwagę, że człowiek bez łaski Bożej to jak drzewo bez korzenia, winorośl bez żywotnego soku, narzędzie bez rzemieślnika.

—→ 4 ←—

Odkładanie i opóźnianie spełniania dobrych postanowień jest bardzo szkodliwe i niejako przypomina sytuację tych, którzy, mając bardzo dogodny wiatr, nie odpływają z portu i w ten sposób nie skorzystawszy z optymalnej okazji do żeglugi, nigdy nie doczekają się podobnej.

—→ 5 ←—

Nie zadawaj się byle jaką doskonałością, lecz zmierzaj do coraz wyższych jej stopni, do niej angażuj swojego ducha i nią się kieruj.

—→ 6 ←—

Podobnie jak nie mogą pobłądzić ci, którzy odbywają podróż z przewodnikiem, tak samo i na drodze duchowej ci, którzy polegają na kierownictwie innych i kierują się ich radami, nie mogą być uwiedzeni.

—→ 7 ←—

Co może być lepszego od tego Pana, który tak hojnie udziela ci dobrodziejstw? I co może być gorszego, żeby nie powiedzieć zgubniejszego

u ciebie, niż to, że Go zasmucasz swoimi tak licznymi niedoskonałościami, którymi w pewien sposób zasłaniasz chwałę Bożą?

—→ 8 ←—

Jeśli tylko zdołamy powstrzymać się od tej haniebnej żądzy posiadania, mile widziani będziemy przez wielu, wszyscy nas pokochają, zawrzemy wiele przyjaźni, będziemy żyć w zgodzie ze wszystkimi. Będzie zupełnie inaczej, jeśli kierować nami będzie żądza posiadania. Zerwą się wtedy twarde jak stal więzy przyjaźni, wielu odwróci się od nas, opuszczą nas przyjaciele, utracimy kolegów, nie będziemy mieli sprzymierzeńców i naliczymy więcej wrogów niż współobywateli.

—→ 9 ←—

Pan nazywa błogostawionymi nie tych ubogich, co żyją w stanie nędzy, lecz ubogich w duchu. Kto bowiem nie mając niczego, nosi w sobie żądzę posiadania wszystkiego, nie jest błogostawiony, lecz biedny. Ten zaś, kto obfituje w bogactwa, jest błogostawiony, jeśli nie pogrąży w nich swego serca.

—→10←—

Bez sprawiedliwości nie można niczym pokierować ani niczego utrzymać. Odnosi się to zarówno do ludzi, jak i do Boga.

—→11←—

Ekstazy, uniesienia duchowe, słodycz i smakowanie w pobożności niewiele pomagają do stanu szczęśliwości. Przecież niekiedy są one udzielane największym grzesznikom; lecz ból z powodu grzechów i ćwiczenia pokutne umacniają duszę w nadziei, wystugują przebaczenie i zjednują nam Boski Majestat.

—→12←—

Lepiej bowiem przez milczenie uchodzić za głupca, niż wiele bredząc nie być świętym.

—→13←—

Nie może w jednym sercu przebywać jednocześnie miłość cielesna i duchowa, zmysłowość i umartwienie, pobożność i bezbożność i tym podobne.

—→14←—

Ten, kto żebrze o pokój u ludzi, nigdy go nie zazna. Ilekroć Żydzi zwracali się o pomoc do Boga, natychmiast ją otrzymywali. Gdy zaś dla uzyskania pokoju prosili o wsparcie Egipcjan, Pan Zastępów ich opuszczał. Tak też nikt nie zazna niebieskiego pokoju, kto szuka pokoju ziemskiego i po pokój najpierw zwraca się do stworzeń, a nie do Stwórcy. A zatem znajdź swój pokój u Dawcy pokoju, u „Salomona” Jezusa Chrystusa. A kiedy nie masz pokoju, szybko wejdź w siebie, by zbadać swe sumienie, a w ten sposób niezwłocznie zstąpi na ciebie słodkie ucieszenie serca.

—→15←—

Człowiek powinien wiedzieć, że Boskie charyzmaty, łaski, oświecenia i niebieskie wizje, nie powodują żadnego zamieszania i trwogi w duszy, lecz sprawiają najwyższe poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Któż mógłby się bać, mając przy sobie stojącego Pana?

—→16←—

Każda taka rozkosz ma to do siebie, że kosztującym ją najpierw wydaje się bardzo przyjemna i sprawia wrażenie prawdziwego miodu, lecz potem przestaje być słodka i zmienia się w wielką gorycz. Gdy bowiem rozkosz zostaje zaspokojona, nie rodzi nic innego, jak tylko bardzo zjadliwego robaka wyrzutów sumienia.

—→17←—

Oto różnica między sługami świata i sługami Boga: ci płaczą, tamci się śmieją, ci jęczą, tamci grają i śpiewają, ci są przygnębieni smutkiem, tamci się radują. Lecz jaki jest koniec jednego i drugiego? Wiesz, że ostatecznie miejsce radości zajmuje płacz; i to też wiesz, że smutek zamienia się w radość.

—→18←—

U wielu ludzi jest to pospolita wada, że zaciemniają cudzą sławę, gdy sami nie mają żadnej. Jakaż sowa lubi światło albo je wychwala? Niemało też jest takich, którzy przez

zniestawianie innych, sami chcą przysporzyć sobie chwały.

—→ 19 ←—

O, jakież to szczególne dobrodziejstwo, udzielone ci przez Boga, że otrzymałeś powołanie do prawdziwej wiary i że w niej trwasz!

—→ 20 ←—

Podobnie jak słońce wyciąga w górę z ziemi szkodliwą wilgoć, a niekiedy też pobudza do wyjścia jadowite gady, tak samo Jezus, Słońce Sprawiedliwości, pociągał i aż dotąd przyciąga do siebie celników, grzeszników i wielu bardzo wielkich przestępców. Czynił to tak dalece, że gdy rozważasz całe Jego życie, to stwierdzasz, że spędził je na okazywaniu miłosierdzia i litości.

—→ 21 ←—

Któż miałby śmiałość uważać siebie za sprawiedliwego? Dopóki żyjemy, znajdujemy się w niebezpieczeństwie popełnienia grzechu.

—→22←—

Być może, dlatego Bóg dopuszcza upadki, abyś na przyszłość postępował ostrożniej.

—→23←—

Szczęśliwy jest ten, kto znosi krzywdy, a przeciwnie, nieszczęśliwy jest ten, kto je wyrządza.

—→24←—

Któż bowiem może zgłębić Boga, a w Nim wizję, poznanie, miłość wszystkich rzeczy, a nawet samą chwałę rozumu, pamięci i woli? Niech Bóg sprawi, byśmy te rzeczy raczej zdobyli, niż je opisywali. Niech Przenajświętsza Trójca sprawi, byśmy osiągnęli ten cel, dla którego zostaliśmy stworzeni, odkupieni i powołani do wiary.

—→25←—

Idź więc naprzód, postępuj, dopóki masz światło.



Bądź posłuszny Bogu

—→ 1 ←—

Posłuszeństwo jest prawdziwym świadectwem i dowodem wszelkiej świętości.

—→ 2 ←—

Bóg, widząc twój głód i wyczerpanie twojej duszy, ze swej hojności pociesza ją słodyczą, aby nie ustała w drodze. Dlatego jakże słusznie powinienes Go słuchać, jakże pilnie Go naśladować i jak wytrwale iść za Nim!

—→ 3 ←—

Chrystus wyżej niż cuda cenił słowa swej nauki i chciał, abyśmy je wprowadzali w życie. Dlatego też nie powiedział: „Kto ma oczy, niech ogląda moje cuda i wierzy”, lecz „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”.

—→ 4 ←—

Wielu postradało łaskę z powodu pełnienia swej woli, i przeciwnie, wielu wydobyło się z wielkich otchłani zbrodni i dotarło do szczęśliwego portu na skutek dostosowania swojej woli do woli Bożej i podporządkowania się jej. Podobnie też sprawiedliwy zostanie wykluczony z mieszkania życia wiecznego, jeśli nie będzie posłuszny, czego dowodem i ilustracją jest Saul (por. 1 Sm 15,1-26; 31,1-6), gdy tymczasem grzesznik otrzyma życie i niebo, jeśli zacznie być Bogu uległy, bo nikt nie może się zbawić bez swego udziału.

—→ 5 ←—

Jeśli na przedzie niesie się latarnię, wiemy jaką drogą mamy iść i nie schodzimy na bezdroża, tak też mając w sercu wryte i świecące w umyśle przykazania Boże, bardzo dobrze widzimy jak należy układać plan tego życia. Dostosowując go do nich, ani trochę nie zboczymy ze ścieżki wiodącej do szczęśliwej wieczności.

Bądź posłuszny Bogu

—→ 6 ←—

Posłuszeństwo jest rodzicielką wszystkich cnót.

—→ 7 ←—

Nie potrzeba by było ani wielu ksiąg, ani bardzo gorliwych kaznodziejów, gdybyśmy tylko zwracali uwagę na szepty i głosy naszego sumienia.

—→ 8 ←—

Przez uzgodnienie naszej woli z wolą Boga, staje otworem dla Niego szeroka i królewska droga do nas. Bez takiego uzgodnienia nawet Syn Boży nie zstąpiłby do łona Niepokalanej Dziewicy. A jeśli zgoda na wolę Bożą i rezygnacja z własnej otworzyła Bogu dostęp do ludzkiego serca i sprawiła, że stał się On człowiekiem, to tak samo przygotowuje i otworzy Mu drogę do twojego serca.

—→ 9 ←—

Nie ma szczęśliwszej duszy niż ta, która codziennie czuwa u drzwi serca w oczekiwaniu na wolę swego Pana wyrażaną czy to przez nadprzyrodzone natchnienia, czy też przez inne znaki, aby ją natychmiast wypełnić.

—→ 10 ←—

Ty uważaj, że te natchnienia, które nawołują do surowości życia, do pokuty, do wejścia na ściślejszą drogę doskonałości, są heroldami mającej nadejść do ciebie łaski Bożej, i bądź im posłuszny.

—→ 11 ←—

O! Ileż każdy ze śmiertelników mógłby uczynić dobrego, ile zdobyć sobie zasług, ile naprawdę zła uniknąć, gdyby zwracał uwagę i słuchał świętego ducha opiekuńczego, danego mu przez Boga Ojca światłości na kierownika i wodza!

—→ 12 ←—

Składaj najlepszemu Bogu wielkie dzięki za to, że sprawia, iż chodzisz w prawdzie. Dlatego też bacz na wszelkie Jego natchnienia i staraj się je wprowadzać w życie, aby nie stały się jakby perłami rzuconymi przed wieprze.

—→ 13 ←—

Bądźmy posłuszni sumieniu, a będziemy zbawieni.



Czyń wszystko w miłości

—→ 1 ←—

Dlaczego nie oddajesz miłością za miłość? Tej miłości niech cię nauczy i wleje ci ją kropla po kropli Ten, który jest Miłością wszystkich ludzi, Chrystus, Zbawiciel wszystkich śmiertelników.

—→ 2 ←—

Bądź niezbiecie przekonany, że nie może znaleźć drogi do niebieskiej krainy i dziedzictwa ten, kogo nie prowadzi i któremu nie towarzyszy miłość, a to dlatego, że ta droga i brama do niebieskiego przybytku została wynaleziona i otwarta przez Miłość, czyli przez Chrystusa.

—→ 3 ←—

Wiele razy dobroć Boża zwykła na różne sposoby pociągać ludzkie serca do swej miłości i chociaż opierają się one na pierwsze wezwanie, woła po raz drugi i trzeci.

—→ 4 ←—

Jeżeli dla nas najważniejszym powodem miłowania przyjaciół jest to, że jesteśmy przez nich miłowani, to czyż ty mógłbyś nie kochać Boga, który tak cię umiłował, że Syna jedyne go wydał za ciebie? Pomyśl ponadto, czym byłeś, zanim cię stworzył? Byłeś niczym, grudką błota. On zaś, kierując się miłością ku tobie, uczynił cię na swoje podobieństwo. Dlaczegoż więc nie miałbyś Go miłować? Gdyby naczynia znały swoich twórców, gdyby obrazy i posągi znały swoich autorów, umiałyby z nimi rozmawiać. Na pewno bardzo by ich kochały, choćby za swoje piękno, które zawdzięczają ich rękóm, i może wierniej by kochały, niż ty kochasz swego Stwórcę, którego przecież uznajesz, poznajesz i kontemplujesz.

—→ 5 ←—

Staraj się czynkami dowieść, że miłujesz Boga.

—→ 6 ←—

Nie bój się żadnej trudności w sprawach dotyczących miłości Boga. Miłość bowiem pokonuje wszystko, bo moc miłowanego wszystko może uczynić, której miłującym nigdy nie zwykło brakować.

—→ 7 ←—

Najmniejsze nieuporządkowane uczucie do drobiazgu, do samych siebie, przynosi bardzo wielki uszczerbek doskonałej miłości.

—→ 8 ←—

Jeżeli cnoty nie są pełnione z miłości do Boga, nie mają żadnej wartości u Boga.

—→ 9 ←—

Gdy miłość jest prawdziwa, mocą swego żaru wypala w miłującym wszelkie lenistwo i ospałość.

—→10←—

Wielkim uczynkiem miłości jest towarzyszenie zmarłym w ich pogrzebie, lecz jeszcze większym dziełem jest uwalnianie ich dusz z grobu oczyszczających płomieni przez pobożne modlitwy. Za dzieło równe temu uznaj niesienie pomocy pobożnymi modłami tym ludziom, którzy znajdują się w stanie śmierci duchowej (to jest w grzechu ciężkim), by z niej mogli powstać.

—→11←—

Wielu odejmuje ręce od pług, ustaje w połowie drogi do doskonałości, haniebnie porzuca dobre dzieła, bo zabrakło im miłości. Ona ich nie pobudza, nie zagrzewa i nie wspiera.

—→12←—

Trudźmy się więc nad zdobywaniem dobrych uczynków, trudźmy!



Pamiętaj o modlitwie

—→ 1 ←—

Niech two rozmowa z Bogiem składa się z bardzo głębokich uczuć, które wzbudzi i wydobędzie z serca siła wdzięczności i miłości.

—→ 2 ←—

Dusze, oddające się gorliwej modlitwie, mogą w jednym momencie więcej pomóc całemu Kościołowi, niż wszyscy kaznodzieje kazania-
mi, doktorzy wykładami, spowiednicy szafarstwem sakramentu pokuty. Mogą przywrócić umarłych do życia, złych skłonić do poprawy, mogą zniszczyć całe armie, odwrócić głód, oddalić zarazę, wszystko zdziałać - wsparci podczas modlitwy dwoma ramionami: wiarą i miłością.

—→ 3 ←—

Za upartych i żyjących bez łaski należy bardzo gorąco modlić się do Boga, by On sprawił swoim światłem to, co przekracza naszą roztropność i możliwości, gdyż przez nie niekiedy nawet największych przestępców zmienia w najświętszych ludzi. Więcej tu pomaga modlitwa niż surowe upominanie czy ostra nagana.

—→ 4 ←—

Tym, czym dla strzał są pióra, tym dla modlitw są słowa „niech się tak stanie” i *amen*. Strzały opatrzone piórami lecą wyżej, pozbawione piór pełzają niejako po ziemi i żadną miarą nie doleczą do celu. Zabierz złęczone nierozwalnie z modlitwą słowa *amen* i „niech się tak stanie”, a na pewno modlitwa nie wzniesie się aż do nieba, nie dotrze do Serca Bożego i nie osiągnie celu, z którego zбочysz.

—→ 5 ←—

„Kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7). Jakimiż to, drodzy słuchacze, młotami mamy się dobijać do bram nieba? Czyżby innymi

niż słowo „niech się tak stanie” czy też słowo *amen*? Wszak te potężne młoty są najodpowiedniejsze do otwierania bram nieba. Skoro tak jest, to słusznie musimy rozstawać nasz prawdziwy Kościół za to, że nauczył nas kończyć każdą modlitwę tymi właśnie słowami i pod żadnym warunkiem nie powinniśmy ich opuszczać pod koniec jakiegokolwiek modlitwy czy to z niedbalstwa czy też z lekceważenia. Słów tych należy zawsze używać jak strzał najodpowiedniejszych do tego, by poruszyć serce Boże, czy też jak najstosowniejszych młotów do wyważenia wrót prowadzących do nieba. Najlepiej, a zarazem najskuteczniej modli się ten, kto na końcu modlitwy dodaje słowo *amen*.

————→ 6 ←————

Umysł wzniesiony nieustannie do Pana jest niedostępny dla sugestii nieprzyjaciela.

————→ 7 ←————

Jakim sposobem należy na nowo przywołać Boga, którego wygnaliśmy przez smród grzechu? Odpowiadam: Zapachem modlitwy.

Smród sprawia przyjemność demonowi, zapach Bogu.

—→ 8 ←—

Na ile bowiem modlitwa nienawistna jest szatanowi, na tyle miła jest Bogu. Przepędza szatana, zaprasza Boga; co więcej, ciągnie Go jakby skrępowanego do serca modlącego się człowieka.

—→ 9 ←—

Niewątpliwie, najskuteczniej modli się ten, kto chcąc dostąpić miłosierdzia Bożego, świadczy je człowiekowi. Jakie zaś może być większe miłosierdzie, niż okazane zmarłym, od których nie oczekujesz żadnej nagrody, żadnej wdzięczności i żadnej pochwały. Ci, którzy to czynią, na pewno przygotowują sobie nieśmiertelne życie.

—→ 10 ←—

Na rozmowę z Bogiem niech się złożą akty dziękczynienia i postanowienie dążenia do większej doskonałości oraz lepszego i doskonalszego pełnienia uczynków miłości.

—→ 11 ←—

Podobnie jak człowiek wytrwały jest w stanie osiągnąć wszystko, tak samo żadnego niebieskiego daru nie można otrzymać bez wytrwałości w modlitwie.

—→ 12 ←—

Naprawdę bardzo wielkiego dobra pozbawieni są ci ludzie, którzy nie znają drogi świętej kontemplacji, bo dzięki niej dochodzi się do znajomości siebie i do poznania Boga oraz do bardzo ścisłego zjednoczenia ze Stwórcą wszystkich rzeczy, z Najwyższym Dobrem.

—→ 13 ←—

Naprawdę nie ma lepszego dobra i daru Bożego wśród tych, które udzielane są ludziom, jak dar i dobro kontemplacji. Albowiem z oglądania Boga pochodzi cała szczęśliwość świętych. Dlatego też ci, którzy bardzo pilnym i bardzo uważnym umysłem kontemplują Boga, samych siebie i dzieła Boskie, w jakiś sposób kosztują owego szczęścia, mają jego przedsmak i stają się jego uczestnikami. Święta kontemplacja jest okiem duszy:

szukaj jej całym sercem, domagaj się jej z całych sił, proś o nią w nieustannych modlitwach. A gdy ją otrzymasz, strzeż, abyś jej nie utracił. Uważaj, abyś w nawale nadmiernych spraw jej nie zagubił. Pamiętaj więc, abyś strzegł jej z taką pilnością, z jaką ludzie zwykli strzec swych cielesnych oczu.

—→14←—

Modlitwy wielu ludzi stają się bezskuteczne z tego powodu, że nie modlą się do Przedwiecznego Ojca w imię Jezusa. Stąd, jak zauważasz, Kościół jest nauczony zawsze dodawać w swoich modlitwach to zakończenie: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Dlatego jego modlitwy zawsze zostają wysłuchane.

—→15←—

Przystąp do Pana i z wielką ufnością proś w imię Jezusa o wielkie i trwałe cnoty, bo przecież nie należy naprzykrzać się Władcy nieskończonego majestatu o rzeczy małej wagi. A więc domagaj się większych, i to domagaj się w imię Syna. Nawet kiedy będziesz o coś prosił Ojca nie jako od przyjaciela, ufaj

i wiedz, że wszystko zostanie ci bardzo hojnie udzielone.

—→16←—

Naucz się uciekać do modlitwy jak do kotwicy, zwłaszcza wtedy, gdy rozpętują się burze pokus, powstają inne zamęty czy czekają cię trudne obowiązki.

—→17←—

Trzymaj się silnie tej tak świętej i tak owocnej praktyki modlitwy. Wiedz również o tym, że jeśli w jakimś czasie ją zaniedbasz, zrobisz jeden krok w kierunku piekielnego potępienia. Kto bowiem odchodzi od modlitwy, zbliża się do piekła: tyle kroków czyni w kierunku piekła, ile razy zaniedbuje modlitwę. I przeciwnie: im gorliwiej i częściej oddajemy się modlitwie, tym częściej obcujemy z Bogiem.

—→18←—

Nic bardziej nie krzewi wad i nie powoduje niedoskonałości jak zaniedbanie modlitwy, i to do tego stopnia, że gdybyś zbadał samego siebie, zauważyłbyś, że popełniłeś wiele

wykroczeń zawsze z tego powodu, iż z lenistwa zaniedbałeś coś ze zwyczajowych modlitw. I przeciwnie, cóż lepiej, szybciej i piękniej może uprawić, oczyścić i zasadzić nowe rośliny cnót w ogrodzie duszy, jak nie podjęte i powtarzane ćwiczenie się w modlitwie.

—→19←—

Dziwili się Izraelici, gdy głowa Mojżesza promieniała po jego rozmowie z Bogiem (por. Wj 34,29). A czyż ty nie będziesz podziwiał Boga, już nie rozmawiającego z Mojżeszem, ale w twym sercu rozprawiającego z tobą i w tobie pozostającego, i czyż nie będziesz Go wielbił?



Dbaj o zdrowie duszy

—→ 1 ←—

O, jak ty lekceważysz zdrowie duszy! A przecież gdybyś tak kochał swe zbawienie, jak zwykli czynić to rodzice troskliwi o swe dzieci, udawałbyś się do lekarza codziennie, mając Go tak blisko siebie, dla szukania środków zaradczych przeciw codziennym nawrotom choroby. Na przyszłość lepiej poznaj, jakie środki masz zastosować przeciw swoim chorobom.

—→ 2 ←—

O, jakiś ty szczęśliwy! Zawsze masz u siebie tego Lekarza, który w każdej chwili może uleczyć liczne dolegliwości twojej duszy.

—→ 3 ←—

Ewangeliczna nauka Chrystusa Pana nie tylko strzeże i zachowuje ludzi od śmierci wiecznej, lecz także od doczesnej. Gdy bowiem pijaństwo, obżarstwo, rozwiązłość i inne wady niszczą zdrowie śmiertelników, skracając im dni dłuższego życia, osłabiają też i pozbawiają siły ciało i są przyczyną niezliczonych chorób, to jeśli ktoś stroni od tych rzeczy, zakazanych Bożymi przykazaniami i przestrogami rad ewangelicznych, oraz unika ich bardziej niż psa i węża, żadnej ze wspomnianych chorób i słabości nie będzie cierpieł. Jednak o wiele bardziej i gorliwiej należy strzec nauki Bożej z tego powodu, że ona daje naszej duszy wieczne i nieśmiertelne życie. Abyś mógł je łatwiej zdobyć, proś Pana, by ustrzegł cię od wszelkiego czynu przeciwnego Jego prawu i naukom.

—→ 4 ←—

Jak małe bielmo cielesnych oczu całkowicie udaremnia widzenie, tak samo zasłona utkana z najdrobniejszych niedoskonałości zaślepia całą duszę i sprawia, że nie ma ona otwartych oczu wewnętrznych na kontemplan-

wanie Boga. Biada tej duszy, której oczy są tak na uwięzi, że nie mogą oglądać Boga, ani nawet Go poznać.

—→ 5 ←—

Nie sądz, że pomnę to, co jest najlepsze i co jedynie czyni człowieka mądrym i świętym, a mianowicie - jak to mówimy - opanowanie namiętności. Pozwalam ci, abyś się gniewał, ale bez grzechu, abyś się radował, ale w Panu, abyś się smucił, ale dlatego, że czasem obraziłeś Boga, Najwyższe Dobro, albo bliźniego; abyś żył nadzieją, ale dla osiągnięcia Królestwa Niebieskiego, abyś pogrążał się w smutku, lecz pokutując za popełnione złe uczynki lub opuszczone dobre, abyś się bał, ale tylko Boga jak syn ojca, abyś kochał, lecz jedynie tegoż samego Boga, lub ze względu na Niego bliźniego, a jeszcze więcej nieprzyjaciela.

—→ 6 ←—

Błagaj Dobroć Bożą, żeby nigdy nie były zakryte przed tobą twoje występki i błędy, lecz raczej, by nawet jakieś najmniejsze niedoskonałości były ci bardzo dobrze znane. Jak

bowiem nasze szaty, gdy tylko pojawiają się na nich najmniejsze plamy, zwykliśmy natychmiast oczyszczać, tak samo, widząc sumienie splamione zmazą jakiegoś grzechu, nie możemy ani nie powinniśmy tego ścierpieć, by zaraz nie starać się go odpokutować. Jest to wielka łaska, gdy Bóg stawia nam przed oczami nasze nieprawości. Dla Dawida było zbawienne, że upomniany przez Proroka, uznał swe przestępstwo (por. 2 Sm 12,1-13). Salomonowi zaszkodziło to, że nikt mu nie zwrócił uwagi na zbyt wielki przepych, a nawet na rozpustę i nikt go też nie upomniał za kult bałwanów (por. 3 Krl 11). Poczytuj sobie to za łaskę, a nie za krzywdę, gdy ktoś otwiera ci oczy, wskazuje na twe grzechy i gani je. Jeśli bowiem będzie się z tobą to działało, możesz uważać się, duszo moja, za zbawioną.

—→ 7 ←—

Nie bój się więc nikomu wyjawiać swoich braków, bo dlaczego miałbyś się bać i nie mieć odwagi teraz wyjawić innym tego, co kiedyś wobec całego nieba, świata i piekła zostanie wyjawione i odkryte.

8

Musisz koniecznie przyłożyć się do pełnienia dobrych uczynków, by w ogrodzie swej duszy, wśród cierni przewrotności znalazły się również róże najlepszych cnót. Załóż więc w swej duszy ogród i uprawiaj go. Od wysiłku uprawiania go niech cię nie odstraszą i nie odrywają liczne łopiany i nieużyteczne chwasty, to jest wady, ani też żaden trud niech nie sprawi, abyś ten wysiłek przerwał.

9

Gdy tylko coś odrażającego i złego przez oczy wlatuje do duszy, natychmiast odlatuje stamtąd Najwyższe Piękno i Dobro. Czyż więc nie będziesz trzymał tych drzwi zamkniętych ty, który chcesz, by Bóg mieszkał z tobą, a ty z Bogiem?

10

Te uszy są doskonałe, które są otwarte tylko na rozmowy pobożne i służące zbawieniu, uczciwe i przynoszące korzyść, a są zamknięte na rozmowy próżne, wścibskie, zniesta-

wiające, nieprzyzwoite, mało religijne, że nie powiem bluźniercze.

—→11←—

Bądź bielszy od śniegu, czystszy od kryształu; bardzo łatwo się wybrudzisz, gdy będziesz otwarty na słuchanie wszystkiego. Święcie zostało to niegdyś powiedziane: „Złe rozmowy psują dobre obyczaje” (por. 1 Kor 15,33).

—→12←—

Należy oślakiwać niedbalstwo i bardzo ciężki błąd wielu ludzi, którzy nie mogą znieść brudnych mieszkań, szat, talerzy, a nie brzydzą się nieczystością sumienia; którzy ciało myją, namaszczają, i na wszelki sposób upiększają, a zaniedbują czystość duszy.

—→13←—

Sprawieś radość aniołom, wyznając swoje grzechy, wzbudzając za nie żal i czyniąc bardzo mocne postanowienie, by więcej już nie grzeszyć. Spraw i następną radość, podejmując dobrowolne umartwienia, czy to dla zadośćuczynienia, czy to zapobieżenia

grzechom, ćwicząc się przez dłuższy czas w rozsądnym umartwieniu ciała.

————→14←————

Nie wiedzieć, że się utraci swoje rzeczy i dobra, to wielka kara i nieszczęście, lecz jeszcze o wiele większym nieszczęściem jest ignorowanie zguby swojej duszy.

————→15←————

Wierz, że trąd twojej duszy też nie może być wyleczony, jeśli upomniany przez Chrystusa, aby pokutować, nie udasz się do kapłana.



Nie lekceważ pokuty

————→ 1 ←————

Niebo otwiera się pokutą.

————→ 2 ←————

O, grzesznicy! Chwycie ten szczęśliwy klucz pokuty, by nie tylko sami niewinni cieszyli się niebem. Im chrzest otwiera niebo; wam, byle byście tylko chcieli, otworzy to samo niebo pokuta.

————→ 3 ←————

Grzesznicy! Wy, dla których Chrystus, Syn Boży, stał się człowiekiem, cierpiał, został ukrzyżowany i umarł, dlaczego chcecie raczej być potępieni niż zbawieni? Jeśli przestępstwa zaryglowały wam niebo, chwycie taran po-

kuty, a te rygle zdruzgoczenie i siłą otworzycie sobie wejście do tronów pustych po wygnanych stamtąd aniołach. Bez wątpienia osiągniecie to - jeden z rodu łotrów już to osiągnął.

—→ 4 ←—

Trzeba trwać na pokucie tak długo, jak długo trwa życie, aby diabeł nie powiedział komuś z drwiną: „zaczął budować”, zaczął odbudowywać zrujnowany swój dom i „nie dał rady wykończyć”. Wstał z cuchnącego błota swoich wad i znowu się w nim zanurzył. Przyłożył się do wykorzenia złych przyzwyczajień i znowu w nich sobie pobłąza. Przyłożył rękę do pługa, a już obejrzał się wstecz.

—→ 5 ←—

O, grzeszniku rozpoczynający wewnętrzną przemianę! By diabeł nie kpił z ciebie, byś niebu cieszącemu się z twego nawrócenia nie zadawał smutku, trwaj na pokucie, trwaj! Jak długo oddychasz, postępuj według ducha! Tak lecz rany swej duszy, by nie otwały się na nowo.

—→ 6 ←—

Nigdy nam nie wolno wypuścić z rąk oręża pokuty. Kto raz go uchwycił do walki z wadami i grzechami, niech go nigdy nie odrzuca, niech trzyma, trzyma zawsze.

—→ 7 ←—

Jak bowiem poprzedni grzech jest okazją do następnego, tak samo podjęta po upadku pokuta zabezpiecza przed przyszłymi upadkami i je oddala. Nikt na świecie nie będzie mógł się ustrzec ponownego upadku, jeśli nie zadośćuczyni za dawniejsze grzechy i nie przyłoży się całą duszą do surowej, prawdziwej i solidnej pokuty. Apostoł słusznie daje o sobie świadectwo, mówiąc: „Karcę ciało moje i w niewolę podbijam” (1 Kor 9,27). Dlaczego? – by nie powrócić do dawnych grzesznych nałogów oraz nabytych zastarzałych wad.

—→ 8 ←—

Położ nacisk na pokutę, bo nigdy nie będziesz zabezpieczony przed złem, jeśli nie postawisz mu zapory przez podjętą pokutę. Jeśli

zaniedbasz pokutę, powróci do ciebie poku-
sa, grzech i zły duch, dobierając sobie jeszcze
silniejszych towarzyszy do walki z twoją wolą,
i należy się obawiać, że ostatnie rzeczy staną
się gorsze od początkowych.

—→ 9 ←—

Nie sądz, że twoje niedoskonałości zostaną
ukryte. Za każdą niegodziwość spotka cię
sprawiedliwa kara. Dlatego lepiej jest popeł-
nione grzechy tutaj obmyć przez praktyki po-
kutne, i za często popełniane zło wynagrodzić
częstszymi aktami dobrych uczynków, niż na-
razić się na wstyd i karę, gdy Pan przybędzie
na sąd.

—→ 10 ←—

Jak bowiem przyjaciele doznają największej
radości z powrotu przyjaciół z dalekiej żeglu-
gi, tak nasi przyjaciele aniołowie, nad wyraz
cieszą się, gdy widzą, jak po rozbiciu okrętu
niewinności, chwytamy się deski ratunku po-
kuty i dzięki niej staramy się dobić do brzegu
niebieskiej ojczyzny. Tak więc pokrzep nie-
bian, czyniąc prawdziwą pokutę.

—→ 11 ←—

Można by znaleźć ludzi prowadzących bardzo pobożne życie i słynących z dokonywania cudów, a odrzuconych przez Boga. Nie znajdziesz natomiast żadnego pokutnika, który by nie został zbawiony.

—→ 12 ←—

Cuda, pobożność, znajomość rzeczy przyszłych, rodzą pychę, pokuta zaś obmywa grzechy, otwiera niebo, pozyskuje Boga, wspiera pokorę, której miejsce niewątpliwie jest w niebie.

—→ 13 ←—

Kiedy przez całe życie będziemy wykonywać solidne dzieła pokuty, wtedy będziemy mogli przynajmniej nie tak bardzo zarozumiale spodziewać się nieba i oczekiwać go.

—→ 14 ←—

Bóg ukazuje ci twardy krzyż i chce cię wprowadzić na trudną ścieżkę pokuty, ale czyni to dla dobra twego zbawienia.



Praktykuj cnotę pokory

—→ 1 ←—

Wiedz, że nie ma innej drabiny do nieba i do otrzymania życia wiecznego, jak pokora; oczywiście, tak wysoko się wznosimy, jak głęboko poddajemy się innym.

—→ 2 ←—

Pokora jest drabiną do nieba, wejściem do życia, bramą do raju, fundamentem cnót, wreszcie skrzydłami, dzięki którym od rzeczy ziemskich wzbijamy się wzwyż. I im bardziej się na nich zniżamy, tym wyżej możemy się wznieść.

—→ 3 ←—

Pokorny otrzymuje łaskę i obfitą wiedzę: wiele rozumie, wie, poznaje, pojmuje samego Boga.

—→ 4 ←—

Nie wierz, że taka świętość jest prawdziwa, która nie zawiera w sobie miłości i której brak pokory.

—→ 5 ←—

Nigdy nie pragnij, aby poznano, że z pokory pełnisz uczynki i nie staraj się o to, by inni mieli cię za pokornego, ale staraj się raczej o to, aby to, co inni uważają, że mówisz lub czynisz z pokory, przypisać nie swojej pokorze, lecz Boskiej pomocy.

—→ 6 ←—

Rozważ, ile razy utraciłeś nadarzającą ci się okazję do ćwiczenia się w pokorze. Ile razy i z jaką energią bez żadnej pilnej konieczności zwalczałeś cudze opinie, a lansowałeś swoją, by pokazać, że coś znaczysz, choć mogłeś milczeć, zachowując honor i pokorę.

—→ 7 ←—

Naucz się więc tego, że lepiej jest zarumienić się ze wstydu z powodu niedoskonałości, niż podnosić głos dla próżnych przechwałek

cnotami. Zbawienne jest zawstydzenie pochodzące z uświadomienia sobie grzechów, a zgubna jest sława rodząca się z przechwalania cnotami.

—→ 8 ←—

Najlepszym sposobem zdobycia i zachowania dobrej sławy, to nikomu nie uwłaczać, uwłaczających nie słuchać, a innym nie skąpić pochwał. W ten sposób, nie zazdroszcząc nikomu innemu sławy, rozszerza się swoją. Niektórzy sławiąc czyny i cnoty świętych zapalają się do podobnych cnót i stają się świętymi. Wielkie imię mają też ci, którzy robią raczej wielkie rzeczy z małych, niż z wielkich małe.

—→ 9 ←—

Ucz się tego, że nie powinieneś czuć żadnej dumy ze swoich uczynków, a tym bardziej o nich rozpowiadać. Tak rozgłaszaj łaski Boże, aby chwała spływała na Sprawcę, a nie na współpracownika.



Wzbudź dobrą intencję

→ 1 ←

Pewne jest niewątpliwie to powszechne twierdzenie: „Cokolwiek ludzie czynią, wszystkich ocenia intencja”. Zrywasz się z łóżka i zaraz zabierasz się do różnych spraw bez wzbudzenia dobrej intencji i zwrócenia myśli ku Bogu? Wierz mi, że nie różnisz się od zwierzęcia.

→ 2 ←

Czy więc się modlisz, czy czytasz, czy piszesz, czy prowadzisz dobre rozmowy, rozmyślasz, pracujesz, jesz, pijesz, uczciwie odpoczywasz krzepiąc swego ducha, i cokolwiek tylko robisz uczciwego, pobożnego, świętego, pożytecznego i godnego pochwały, czyń to wszystko z miłości ku Bogu na chwałę Bożą w ten

sposób, aby zawsze działanie poprzedzała szczegółowa intencja, lub przynajmniej po nim następowała.

—→ 3 ←—

Łaskawy i miłosierny Pan widząc naszą szczerą wolę, uświęci wszystkie nasze dzieła, myśli i czynności; zachowa nas od grzechów i gdybyśmy przypadkiem na skutek słabości upadli, zaraz nas podniesie i łaskawie przebaczy nam ignorancję. W końcu też sprawi, że będziemy Go w najdoskonalszy sposób miłowali, z całego serca, z całej duszy, myśli, woli i ze wszystkich sił, wszędzie, zawsze, przez całą wieczność i z Jego Bóstwem zjednoczymy się najściślej w węzłem najgłębszej miłości.

—→ 4 ←—

Pan według intencji ocenia nasze uczynki, pragnienia, chęci, zamiary, prace i według niej udziela nagród. Wielu dokonuje licznych wspaniałych, godnych pochwały, heroicznych dzieł, ale ze złą intencją. Pragną wielu rzeczy, ale bez pożytku, wiele pracują, ale na próżno.

—→ 5 ←—

Prawa intencja jest wtedy, gdy bierze się pod uwagę nie swoją własną korzyść, ale innych, oraz gdy się ma na oku chwałę i upodobanie samego Boga.



Pomagaj ludziom

—→ 1 ←—

Biada wam, jeśli może żywicie liczne psy,
a znosicie to, że ludzie umierają z głodu!

—→ 2 ←—

Jeśli jakieś nieszczęście bliźniego wyciska nam
niekiedy łzy z oczu, to tym bardziej powinien
je wywołać upadek duchowy. Co bowiem
może być dla człowieka większym nieszczę-
ściem niż to, że staje się on przez grzech nie-
przyjacielem Boga? Takich trzeba wszelkimi
sposobami podnosić i wspierać.

—→ 3 ←—

Świętymi są nie tylko ci, którzy oddani samot-
ności mają na względzie tylko swoje zbawie-

nie, lecz faktycznie sprawiedliwymi są także ci, którzy, prowadząc życie czynne, współpracują z Chrystusem przy zbawianiu dusz.

—→ 4 ←—

Wiara jest największym darem i światłem Bożym. Gdy jej zabraknie, wszystko w duszy pogrąża się w ciemnościach i we mgle. Rozważ równocześnie, że wiara wprowadzie nas zbawia, ale czyni to wtedy, gdy coraz bardziej jaśnieje w nas przez dobre uczynki. Zrób więc sobie postanowienie, że ze zdecydowaną wolą i z pomocą łaski Bożej będziesz przykładać się do pełnienia dobrych uczynków. Aby ci łatwiej było je pełnić, miej często na myśli to zdanie: „Ich uczynki idą za nimi” (Ap 14, 13).

—→ 5 ←—

No cóż, najczęściej są w nienawiści u wielu ci, którzy jedynie Bogu chcą się podobać.

—→ 6 ←—

Głoś, że serce Boga jest dla wszystkich otwarte, i zapewnij, że przed żadnym grzesznikiem, dopóki gotów jest pokutować, nie jest

zamknięta droga do zbawienia. Bądź też o wiele mniej skłonny do osądzania i surowego traktowania grzeszników, mając zawsze na uwadze swoją ułomność, a także dobroć Bożą dla ciebie.

—→ 7 ←—

Wielu mogłoby się poprawić z wad, gdyby mieli osoby roztropnie upominające. Powiedziałem „roztropnie”, bo gdy upominanie jest czynione z przesadną gorliwością, rzadko przynosi korzyść; tym bardziej zaś, gdy jest robione w gniewie. Jak bowiem ludzie stopniowo przywykają do wad, tak też trzeba ich powoli z nich uwalniać. Gwałtowność wszędzie szkodzi.

—→ 8 ←—

Jedni poprawiają się, gdy słyszą, że innych się gani za popełniane błędy; drudzy, o ile zobaczą swe winy, nie chcą się do nich przyznać i w duchu są przekonani, że nie oni, lecz inni powinni być poprawiani; jeszcze inni wskutek częstego upominania stają się gorsi; w końcu

są tacy, którzy pragną, by ich poprawiano nawet w najdrobniejszych szczegółach.

—→ 9 ←—

Dotóźcie wszelkich starań, aby utrzymywać jak najściślejsze więzi z kim tylko możecie i powinniście, i aby cenić jak najwyżej zgodę jako cnotę spośród cnót ludzkich najwyższą i najużyteczniejszą.

—→ 10 ←—

Bądź mocno przekonany, że ci wszyscy, którzy troszczą się o bliźnich, otrzymują wielkie i liczne łaski, aby mogli uzyskać zbawienie nie tylko dla siebie, lecz także dla innych, by pozyskać dusze wielu. Dlaczego więc jesteś tak leniwy w duchowych posługach, że cię nie obchodzi, nie porusza i nie przynagla żadna troska i miłość o twego bliźniego? Mówisz, że ty zajmujesz się swoim zbawieniem. Jednakże, o najlepszy obrońco swojego zbawienia, powinieneś wiedzieć, że kiedy dbasz o bliźniego, jednocześnie troszczysz się o samego siebie. Kiedy zaś myślisz tylko o samym sobie, należy obawiać się, żebyś siebie nie zgubił.

Albowiem im więcej prac wykonujesz w Pańskiej winnicy, tym pewniejszy jesteś wiecznego zbawienia i nieśmiertelnej nagrody.

—→ 11 ←—

Daremne są wysiłki w wielu przedsięwzięciach u wielu ludzi, gdy zapuszczają sieci nie na słowo Pana. Nie uzyskują też połowu ci, którzy łowią ludzi, jeśli w swych naukach szukają swojej chwały, a nie chwały Bożej, ani też zbawienia dusz. Ty przyłóż się gorliwie do tego, żeby wszystko czynić na słowo Pana, mając przy tym jak najlepszą intencję.

—→ 12 ←—

Weź pod uwagę swoje przymioty i charakter, i strzeż się, abyś nie zaniedbał niczego, co mógłbyś zrobić dla czci Boga, dla zbawienia i pożytku bliźniego oraz swego własnego. Ten bowiem, kto nie chce korzystać z darów Bożych, popełnia świętokradztwo.

—→ 13 ←—

Nie martw się więc za bardzo, jeśli nieraz dla zbawienia bliźniego i jego duchowego dobra

nie możesz całkowicie oddać się sprawom swojej duszy.

—→14←—

Nigdy nie należy odstępować od prawdy, choćby nawet groziło niebezpieczeństwo utraty doczesnego życia, ani też nie trzeba się bać szerzyć czci i chwały Bożej.

—→15←—

Nie inaczej doświadczysz miłości Boga, jak tylko wtedy, gdy będziesz się troszczył o zbawienie bliźniego i z miłości dla niego będziesz podejmował i znosił wszystkie przykrości, trudności i dokuczliwości.

—→16←—

Opanuj próżną wesołość i radosne zadufanie w sobie, które rodzi się u ciebie z pewnych dobrych uczynków. Mając zaś na uwadze własne braki, z drzeniem lękaj się Boskich wyroków, które są niezgłębioną przepaścią.

Jeżeli nie masz wiązanki mirry miłości, jeżeli nie masz kosztownych olejków modlitwy, jeżeli z Magdaleną nie masz łez do obmycia Jego nóg, to z Martą ofiaruj Mu domowe prace i posługi, które świadczysz bliźnim, troszcząc się o ich zbawienie. Jeśli zaś nie masz i takiej możliwości, On zadowoli się nawet twoją dobrą wolą.



Zawsze przebaczaj

—→ 1 ←—

W czymże bowiem bardziej wyrażamy dobroć Bożą, jeśli nie w darowaniu zniewag i miłowaniu nieprzyjaciół? Ponieważ dobroć Boga w tym najbardziej nam się okazała, że gdy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi, nie tylko pojednał nas ze sobą przez Syna, który wyjednał nam łaskę w miejsce grzechów, ale aby zadośćuczynić sprawiedliwości, zechciał Jego samego za nas złożyć w ofierze.

—→ 2 ←—

Któż daje swemu dłużnikowi pieniądze, aby nimi spłacił zaciągnięty u siebie dług? Kto zechce umrzeć za swego wroga, aby ten nie umarł? Uczynił to dla nas Syn Boży, nasz Stwórca

i Zbawiciel. Czyż więc z miłości dla Niego nie przebaczymy tym, którzy nas o to proszą? Czyż nie okazemy życzliwości nieprzyjaciołom?

—→ 3 ←—

Czy jesteś tak niepoczytalny i szalony, że zachowasz w swojej duszy jakąś niechęć do swego bliźniego, chcąc sam uniknąć Bożego gniewu? Czy z serca nie przebaczysz doznanych krzywd i zniewag każdemu, gdy sam chcesz otrzymać od Boga podobną łaskę?

—→ 4 ←—

Grzeszniku, brak ci pieniędzy, którymi spłaciłbyś długi zaciągnięte u Boga? Ale może nie brakuje ci wrogów, nie brakuje ci oszczerców, nie brakuje ci zazdrośników, nie brakuje prześladowców, nie brakuje przeciwników, nie brakuje rywali, nie brakuje ciemiężców. Im przebacz, a Bóg tobie przebaczy. Swoją łagodnością skłonisz Go do litości. Wierz mi, nie pozwoli, abyś Go w tym prześcignął. Jeśli uważasz, że jesteś hojny wobec biednych, lecz srogi wobec przeciwników, nie złagodzisz

gniewu Bożego hojnością. On skuteczniej daje się przebłagać dobrocią.

—→ 5 ←—

Dobłą rzeczą jest wybaczenie, a złą drażnienie, obrażanie i uciskanie. Ja, przebacząc, naśladowuję Chrystusa, ty, uciskając mnie, idziesz za przykładem oprawców Chrystusa. Dlatego zalecam darowanie krzywd, lecz odradzam ich wyrządzanie. Dla mnie bowiem jest rzeczą pożyteczną cierpieć niewinnie, ale dla ciebie bardzo szkodliwą dręczyć mnie.

—→ 6 ←—

Rozważ, że chociaż nie wypada ci nikogo nienawidzić, czy też wobec kogokolwiek płonąć gniewem, jednak gdyby się to zdarzyło, powinienes wiedzieć, że obrażającemu cię masz nie tylko niezliczoną ilość razy przebaczyć, ale też życzyć mu i czynić to, co najlepsze, oraz modlić się za niego, naśladowując przykład Chrystusa Pana wstawiającego się za tymi, którzy Go krzyżowali. Owszem, uważaj siebie za najbardziej niezdatnego nie tylko do pomszczenia krzywd i awantur, lecz nadto za

wartego nagany i chłosty, za godnego tego, aby cię wszyscy popychali, dręczyli, deptali i żebyś mimo to modlił się za nich. Bo gdzież jest ta twoja cnota? Przecież ty umiesz raczej wyrządzać krzywdy, niż je darować.

—→ 7 ←—

Nigdy nie będziesz w stanie lepiej znosić prześladowań, jak wtedy, gdy na wzór Jezusa będziesz się modlił do Przedwiecznego Ojca: „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Rzeczywiście wypada, żebyś przebaczał swoim prześladowcom, jeżeli chcesz, żeby Bóg przebaczył ci twoje winy (por. Mt 6,12).

—→ 8 ←—

Jeśli dla ciebie, o duszo moja, wszyscy są bardzo przyjaźni, to pamiętaj o nieprzyjaciółach Twego Pana i wszystkich dalekich od Jego miłości polecaj Oblubieńcowi Jezusowi swoimi łzami i pokornymi modlitwami.



Strzeż się szatana

—→ 1 ←—

Wróg duszy nie trudzi się, aby cię krępować liną albo bardzo silnym łańcuchem, gdy do utrzymania ciebie wystarczy mu oplątać cię wątlą nicią albo siecią pajęczą.

—→ 2 ←—

Na świecie jest wielu takich ludzi, którzy nie odczuwają pokus, albowiem zły duch uważa ich już za swoich i dlatego przeciwko nim nie ujawnia swoich sił, nie kieruje pocisków, nie ciosa klinów i nie zastawia sidła.

—→ 3 ←—

Piekielnego kusiciela nie pokona nawet wielka wiedza, doświadczenie czy umartwienie,

ale zmusi go do oddalenia się, do ucieczki i zapewni zwycięstwo panowanie nad zmysłami, miecz modlitwy, wielka ufność złożona w Bogu, bardzo cierpliwa pokora i bardzo pokorna cierpliwość.

—→ 4 ←—

Rozważ, że właściwe dla złego ducha jest to, żeby udawać owcę, by nie był rozpoznany jako wilk i nie musiał uciekać. W ten sposób też teraz zwykł oszukiwać: wielu wmawia chorobę, by nie oddawali się umartwieniom; lub też w trosce o dobre imię nie pozwala znosić lekceważenia innych; to znów zapewnia o przeznaczeniu już do nieba, by o nie więcej nie zabiegali. Ale, ach! To jest wilk, nie owca!

—→ 5 ←—

Pan chce, abyś łatwo nie rezygnował z dobrych postanowień i czynów, choćby ci się wydawało, że za odejściem od nich przemawiają ważne względy. Szatan bowiem też zwykł nie inaczej odwozić ludzi od dobrego, jak tylko ukazując im rzeczy pozornie lepsze.

—→ 6 ←—

Duch, który odciąga nas od wady do cnoty, od zła do dobra, od grzechu do pokuty, nie potrzebuje sprawdzania. Szatan bowiem nigdy nie zwykł doradzać takich rzeczy. Nie potrzebuje doradcy ten, kogo poucza i jednocześnie skłania do czynu Wieczna Mądrość.

—→ 7 ←—

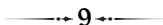
Wiedz, że ludzie, którzy są w stanie łaski, nie powinni się bać nawet samego piekła. Albowiem mogą powiedzieć za Pawłem: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8,31).

—→ 8 ←—

Rozważ, że wcale nie powinieneś się trwożyć, choćby przeciw tobie powstawał nawet cały świat i piekło; nigdy też z powodu strachu nie powinieneś stracić odwagi do walki, ponieważ Pan ma moc, by cię wspomagać i zachować wolnym. Nigdy też cię nie opuszcza, chyba że wystawia cię na próbę dla większej zasługi. Albowiem skoro zostałeś przyjęty do Bożych szeregów, wiedz, że powinieneś doświadczać

Strzeż się szatana

walki z różnymi wrogami, abyś przez to wyćwiczył się w cnotach. Ale tylko w Nim pokładaj ufność, w Bogu, który za Ciebie walczy.



Walcz, walcz bohatersko i wytrwaj!



Spoglądaj w niebo

—→ 1 ←—

Ucz się częściej spoglądać w niebo i wzdychać, że tak długo jesteś poza nim wygnanym, i błagaj ustawicznymi gorącymi westchnieniami o pomoc Bożą, abyś przez popełniony kiedyś ostatni grzech nie postradał go na zawsze.

—→ 2 ←—

Teraz więc masz czas odpowiedni, czas zbawienia: teraz mogą być przyjęte przez Boga twoje dobre czyny, takie jak modlitwy, umartwienia, pokora, cierpliwość, praca, usilne zabieganie o cnoty należące do doskonałości. Nie trać nawet najmniejszej okazji do ich pełnienia, aby na pewno otrzymać nagrodę Królestwa niebie-

skiego, by z wybranymi owcami móc usłyszeć najbardziej upragnione wezwanie „Przyjdźcie!” i wejść na wieczne pastwiska.

—→ 3 ←—

Bardzo rozległe Królestwo niebieskie ma niezliczoną liczbę mieszkań, ale do nich nie zostają dopuszczeni ci, którzy szukają sobie mieszkania na ziemi; którzy biegną szeroką drogą, którzy poszukują rozkoszy zmysłowych. Nikt nie wzniesie się do nieba, jeśli nie umrze dla rzeczy ziemskich. Albowiem jak ptak uwięziony w siódkach nie może wzlecieć w powietrze, tak duch ludzki zwabiony zmysłowymi przyjemnościami, oplątany światowymi ponętami, zanurzony w grzechach nie może się wznieść do nieba.

—→ 4 ←—

W sprawie odpuszczenia grzechów nie należy być ani zbyt pewnym siebie, ani za wiele wątpić, ale zająć w duchu postawę pośrednią między nadzieją i obawą, oraz mieć ufność, że się uniknie i jednego, i drugiego błędu, bo właśnie jednych pozbawiło nieba zbyt

niedowierzenie, a innych przesadna pewność siebie.

—→ 5 ←—

Naucz się dbać o czystość sumienia, bo tylko ono będzie bezpieczne przed trybunałem tego Sędziego, który nie da się przejednać podarkami i nie uwzględni tłumaczeń, ale będzie sądził sprawiedliwie. Ty unikaj zła, czyń dobrze w swoim życiu, a bez wątpienia nie będziesz mógł utracić wiecznego zbawienia.

—→ 6 ←—

Gdy ludzie oddają się pokucie, wtedy z radosnym sercem i bardzo pogodnym obliczem oczekują tego Sędziego i choć w sumieniu będą świadomi swych grzechów, jednak z ich powodu nie będą już wylewać łez i doznawać wstydu, owszem, widząc je obmyte przez chrzest pokuty, będą się cieszyć niezwykłą radością.

—→ 7 ←—

Owszem, nie tylko nikt nie może przyczynić się do tego, żeby nie umrzeć, ale nawet nie może dokonać tego, żeby choć o najmniejszą chwilkę w sposób naturalny przedłużyć sobie życie. Czy to będzie król, czy cesarz, czy papież, czy pospolity poddany, czy pan, bogaty czy biedny, uczony czy człowiek prosty, młodzieniec czy starzec, zdrowy czy chorowity, ktokolwiek by był, powinien brać pod uwagę to, że każda chwila może oznaczać kres jego życia. Ty też myśl o tym, bierz to pod uwagę i żyj w bojaźni.

—→ 8 ←—

Dlatego jeśli nie możesz sobie zapewnić jutrzejszego dnia, co więcej, nawet dokończenia tej godziny rozmyślania, zwracaj uwagę na poszczególne swoje myśli i uczynki, dbaj poważnie o poprawę życia, zacznij żyć święciej i pilniej przykładaj się do doskonałości.

—→ 9 ←—

Nie odkładaj poprawy do jutra, nie trać ni chwili i okazji do zasługi, nie obiecuj sobie

wielu dni życia, pamiętając o tej przypowieści Boskiego Mistrza: „Ale jeśli by ów zły sługa rzekł w sercu swoim: «Ocięża się pan mój z przyjściem», i począłby bić towarzyszków swoich, a jadałby i pijał z pijanicami, przyjdzie pan sługi owego w dzień, którego się nie spodziewa, i o godzinie, której nie wie; i odłączy go, a częśćkę jego położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 24,48-51).

—→10←—

„Najmiłosierniejszy, Najłaskawszy, Najlepszy Jezu! Jeśli tyle obszernych budynków, tak wiele wieczystych mieszkań jest w domu Twego Ojca, bardzo pokornie Twój Majestat proszę, abyś mnie nie wykluczył z tego domu. A chociaż przez swoje grzechy zasłużyłem na piekło i na najstraszliwsze mieszkanie wśród złych duchów, Ty jednak dla zasług męki i śmierci Swojej daj mi niebo i wieczne mieszkanie wśród najszczęśliwszych jego mieszkańców”.

—→ 11 ←—

Jedno jedyne oglądanie Boga przewyższa wszelkie dobra, jakie są w posiadaniu świętych w niebie. Jest ono źródłem, z którego wypływa wszelka chwała, z niego pochodzi cała pełnia wszelkiego szczęścia, z niego tak spływa radość na wszystkich mieszkańców nieba, że samo niebieskie dziedzictwo, które Zbawca świata obiecał swoim naśladowcom, zawiera się w tym samym uszczęśliwiającym oglądaniu Boga.

—→ 12 ←—

Trudźmy się więc nad zdobywaniem dobrych uczynków, trudźmy! Odnawiajmy przez nie świątynie Boże, nasze dusze; odnawiajmy – mówię - człowieka wewnętrznego, a usłyszymy: *błogosławieni*; posiadziemy Królestwo Niebieskie.



Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego o. Stanisława od Jezusa Maryi Papczyńskiego

Panie Boże, który Sługę Twego Stanisława
powołałeś do założenia Zakonu
Niepokalanej, dozwól, aby został wyniesiony
na ołtarze oraz aby jego dzieło mogło bez
przeszkód rozwijać się w naszej ojczyźnie
i w całym Kościele.

O Jezu, który w Słudze Twoim Stanisławie
dałeś nam wzór czci Niepokalanej Twej
Matki Maryi, daj nam za jego przykładem
siłę do naśladowania Jej cnót.

Modlitwa

Duchu Święty, który jesteś natchnieniem
Pasterzy Kościoła, naucz nas, za przykładem
Sługi Twego Stanisława, gorliwie wspomagać
ich w głoszeniu Ewangelii wszystkim
narodom.

Boże, Sędzio sprawiedliwy, który serce Sługi
Twego Stanisława napełniłeś miłością ku
duszom cierpiącym w czyśćcu, udziel nam
gorliwości do wspomagania zmarłych
modlitwą, pokutą i ofiarą całego życia.

Boże, który nikogo nie odrzucasz od Twojego
miłosierdzia, za wstawiennictwem Sługi
Twego Stanisława udziel mi łaski..., o którą
Cię z ufnością proszę.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...
Chwała Ojcu...*



Marianie

Założona przed trzema wiekami w Polsce
przez Sługę Bożego Ojca Stanisława
Papczyńskiego
i odnowiona przez bł. Jerzego Matulewicza
APOSTOLSKA WSPÓLNOTA ZAKONNA
jednocy kapłanów i braci
powołanych przez Boga
do służenia Chrystusowi i Kościołowi
pod opieką i na wzór
NIEPOKALANEJ SŁUŻEBNICZY PAŃSKIEJ
w pracy duszpastersko-wychowawczej
w kraju i za granicą.

Jeśli chcesz
– dla siebie lub dla innych –
uzyskać informacje o historii,
duchowości i aktualnej działalności
Zgromadzenia Księża Marianów,
jak również dowiedzieć się o warunkach
przyjmowania kandydatów na księży i braci,
napisz:

Prowincjalny Duszpasterz Powołań
Księża Marianie
ul. Św. Bonifacego 9, 02-754 Warszawa



Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”

Ośrodek formacyjny Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP, którego zadaniem jest troska o maryjne oblicze Kościoła. Rozwija i popularyzuje pogłębioną i zgodną z nauczaniem Kościoła teologię maryjną oraz promuje kulturę maryjną, czyli styl życia inspirowanego osobą Niepokalanej Matki Pana, naszej Siostry i Nauczycielki w pielgrzymce wiary. Wspiera duszpasterstwo maryjne i kształtuje maryjną pobożność ludową, widząc w niej jedną z dróg nowej ewangelizacji.

Centrum organizuje rekolekcje dla różnych grup stanowych i zawodowych, dni skupienia, dni formacji maryjnej, sesje formacyjne, sympozja i inne spotkania o charakterze maryjnym.

Aktualny program działalności i szczegółowe informacje można otrzymać pisząc na adres:

Centrum Formacji Maryjnej
„Salvatoris Mater”
ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń